

O wolność i godność ludzką – Str. 3
Cud w Suwałkach – Str. 4

Trudne początki – Str. 6
Wracają stare nazwy ulic! – Str. 7

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 14/76 Rok III

1 kwietnia 1992

Cena 2000 zł

UWAGA!

Szczegóły o nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej na stronie 9.

W ubiegłym roku zorganizowano w Zespole Szkół Rolniczych im. Wincentego Witosa w Suwałkach imprezę pod hasłem "Wiosenny luz'91". Ponieważ wszyscy bawili się wtedy znakomicie, uznano, że tradycję należy kontynuować. Dzień 20 marca 1992 r. ogłoszono więc "Dniem samorządności i powitania wiosny".

Młodzież z dużym zaangażowaniem przygotowywała się do tego wydarzenia. Próby trwały cały tydzień. W tym czasie Agnieszka Niedźwiedzka (kl. IIIb LR) wykonała ciekawe dekoracje na scenę, a pani Anna Słowikowska opracowała program ar-

POWITANIE WIOSNY

tystyczny. Nad całością czuwali: pan Marian Malinowski oraz pani Małgorzata Kap, którzy od stycznia br. są opiekunami Samorządu Uczniowskiego.

Imprezę prowadzili uczniowie: Małgorzata Olaszewska (kl. Ia LR) i Arkadiusz Sztukowski (kl. V TO 5), natomiast konkursy i wywiady – Magda Popławska (kl. V TO 5), a Artur Pisarenko (kl. IV TO 5) czuwał nad właściwym nagłośnieniem.

Program artystyczny był mieszanką w stylu retro, na którą złożyły się pokazy mody, pokazy taneczne i sportowe. Były też konkursy wiedzy o nauczycielach, o roślinach ozdobnych oraz konkurs specjalny dla dyrektora szkoły.

Na zwycięzców czekało mnóstwo nagród, ufundowanych przez sponsorów imprezy – firmę "Womix", Studio Kodak, NSZZ "Solidarność" Regionu "Pojezierze".

Główną nagrodę ufundowaną przez NSZZ "Solidarność" Regionu "Pojezierze", (w wysokości 400 tys. złotych) otrzymała klasa Ia Liceum Rolnicze-

Dokończenie na str. 16

**NAJTAŃSZE
OGŁOSZENIA**

w "Tygodniku Suwalskim"

1000 zł za 1 cm²



KONKURSY SZKOLNE

Dobiegają końca konkursy przedmiotowe uczniów szkół podstawowych na szczeblu regionalnym. Dziś prezentujemy wyniki konkursu biologicznego i historycznego. Do rozstrzygnięcia pozostał jeszcze konkurs z fizyki. W marcu rozpoczynają się już finały wojewódzkie z języka polskiego i języka rosyjskiego, a w kwietniu i maju z pozostałych przedmiotów.

Dla niektórych uczniów udział w konkursach jest bardzo absorbujący. Rekordzistką jest chyba Ela Pryczkowska ze Szkoły Podstawowej nr 6, która uczestniczyła w czterech konkursach regionalnych, z tego w trzech zakwalifikowała się do finału wojewódzkiego.

W konkursie biologicznym startowało 90 uczestników – zwyciężyła zdecydowanie Anna Renkiewicz z "szóstki" (wcześniej została laureatką z chemii).

Oto wyniki konkursu biologicznego:

1. Anna Renkiewicz SP 6 Suwałki – 112,5 pkt. – naucz. B. Kowalik,
2. Anna Bilbin SP 1 Suwałki – 96,5 pkt. – naucz. T. Pisarenko,
3. Paweł Dziurzyński SP 2 Suwałki – 92,5 pkt. – naucz. M. Krzesicka,
4. Agnieszka Jarosz SP 7 Suwałki – 89 pkt. – naucz. A. Skolimowska,
5. Marek Stankiewicz SP 7 Suwałki – 88 pkt. – naucz. E. Jankowska,
6. Janusz Staranowicz SP 1 Suwałki – 87 pkt. – naucz. T. Pisarenko,
7. Karina Kubiak SP 5 Suwałki – 83 pkt. – naucz. K. Fulara,
8. Anna Rybarska SP 2 Suwałki – 83 pkt. – naucz. M. Krzesicka,
9. Zbigniew Orzechowski SP Słobódka – 82 pkt. – naucz. K. Reszkiewicz,
10. Beata Konopko SP 6 Suwałki – 81 pkt. – naucz. B. Kowalik,
11. Elżbieta Pryczkowska SP 6 Suwałki – 80 pkt. – naucz. B. Kowalik,

12. Sylwia Krupińska SP 5 Suwałki – 80,5 pkt. – naucz. K. Fulara,
13. Marcin Gąsiewski SP 1 Suwałki – 80 pkt. – naucz. T. Pisarenko.

Do regionalnego konkursu historycznego przystąpiło 45 uczestników. Składał się on z dwóch części – ustnej i pisemnej. Do finału zakwalifikowali się:

1. Agnieszka Falejczyk SP 2 Sejny – 92 pkt. – naucz. A. Gryguć,
2. Marta Zawadzka SP 5 Suwałki – 89 pkt. – naucz. E. Żywiczyńska,
3. Robert Daniłowicz SP 8 Suwałki – 85,5 pkt. – naucz. M. Dabulis,
4. Maciej Filipczuk SP 2 Suwałki – 84 pkt. – naucz. B. Charko,
5. Anna Grabowska SP 5 Suwałki – 84 pkt. – naucz. J. Kurtycz,
6. Piotr Pajewski SP 3 Gołdap – 82 pkt. – naucz. J. Żukowski,
7. Marzena Juskiewicz SP 2 Sejny – 74 pkt. – naucz. A. Gryguć,
8. Halina Ostrokołowicz SP 5 Suwałki – 74 pkt. – naucz. B. Lichacz,
9. Justyna Jeleniewicz SP Raczeki – 72 pkt. – naucz. J. Jendzul,
10. Marta Drejer SP 2 Suwałki – 73,5 pkt. – naucz. B. Charko,
11. Łukasz Paszkiewicz SP 1 Suwałki – 73,5 pkt. – naucz. E. Brzozowska,
12. Agnieszka Makarewicz SP 2 Suwałki – 68 pkt. – naucz. B. Charko,
13. Zbigniew Jeliński SP Przemośl – 68 pkt. – naucz. M. Wronowska,
14. Ewa Nowik SP 8 Suwałki – 68 pkt. – naucz. M. Dabulis,
15. Tomasz Nadziejko SP 1 Suwałki – 67 pkt. – naucz. M. Staranowicz,
16. Tomasz Sikorski SP Motule Nowe – 67 pkt. – naucz. I. Wiszniewska,
17. Wojciech Niewulis SP 2 Sejny – 67 pkt. – naucz. A. Gryguć,
18. Marta Urwanowicz SP 2 Sejny – 67 pkt. – naucz. A. Gryguć,
19. Paweł Sidor SP Raczeki – 67 pkt. – naucz. J. Jendzul,
20. Janusz Orchowski SP 9 Suwałki – 67 pkt. – naucz. W. Tyczkowska,
21. Sylwia Warejko SP 5 Suwałki – 67 pkt. – naucz. J. Kurtycz.

150. ROCZNICA URODZIN MARII KONOPNICKIEJ

Zbliża się 150. rocznica urodzin Marii Konopnickiej. Obchody jubileuszu będą uroczyste, ale raczej skromne. Planowane są odczyty, wystawy, konkursy poetyckie, koncerty. Suwalskie Towarzystwo Kultury przygotowuje bibliofilskie wydanie poezji autorki "Roty".

Zabraknie niestety prezentu urodzinowego, tj. zakończenia remontu i udostępnienia publiczności domu, w którym urodziła się poetka. Głównym elementem obchodów będzie ogólnopolski zjazd szkół ponadpodstawowych noszących imię Marii Konopnickiej. Jest ich w całej Polsce 22. Swoje zjazdy organizują co ro-

ku. Tegoroczny, szesnasty, odbędzie się w dniach 21 – 24 maja w Suwałkach.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej spotkali się przedstawiciele wszystkich instytucji, placówek kulturalnych i oświatowych, które włączyły się do zorganizowania jubileuszu. Przewodniczącą komitetu organizacyjnego została wybrana p. Bożenna Szynkowska – dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej.

O przygotowaniach do uroczystości będziemy systematycznie informować na łamach "TS".

(rt)

WYPŁATA W BUTACH

Stojące na progu bankructwa przedsiębiorstwa państwowe mają się wszelkich sposobów, aby przetrwać. Trudno powiedzieć czy to dobrze, czy źle, bo odsetki od zadłużeń rosną każdego dnia w tempie, któremu nikt chyba nie jest w stanie sprostać. A więc – żeby tam nie wiadomo co – i tak z długów się nie wygrzebiez!

Ponieważ banki nie udzielają największym dłużnikom żadnych kredytów, nawet na wypłaty, kierownictwa niektórych zakładów wpadły na pomysł wypłacania pensji... w naturze. Pracownicy Zakładu Obuwia np. chodzą po mieście z torbami pełnymi butów i usiłują wciskać je, komu się da, bo tylko w ten sposób ma-

ją szansę na odzyskanie swoich pieniędzy. Gdybyż tak jeszcze czynsz dało się płacić meblami, maszynami z likwidowanych zakładów i wszystkimi tym, czego nikt nie chce kupić... W Zakładzie Obuwia pracuje 180 osób, które w najbliższych tygodniach prawdopodobnie zasilą armię bezrobotnych, ponieważ przed przedsiębiorstwem stoi widmo likwidacji. Wiadomo nam o tym, że jest ktoś, kto zgłosił chęć kupna zakładu, niestety, jak odpowiedzialnie stwierdziły odpowiedzialne czynniki – na razie jest to niemożliwe. Zlikwidować, sprzedać za bezcen maszyn, ludzi wyrzucić na bruk – to właściwie rozwiązanie najprostsze, ale czy właściwe?

(hw)

BANK

NIE MA SZCZĘŚCIA

To się nazywa brak fartu! 28 lutego pełnomocnik ds. utworzenia Banku p. Ryszard Truszkowski otrzymał z Warszawy długo oczekiwaną zgodę Agencji Rozwoju Przemysłu na dopłatę kwoty ponad 10 mld złotych do funduszu założycielskiego Suwalsko – Mazurskiego Banku.

Niestety, z dniem 1 marca weszły w życie nowe przepisy, które unicestwiły właściwie całą inicjatywę, po-

dobnie jak wiele tego rodzaju inicjatyw lokalnych. Kwotę funduszu założycielskiego banku podniesiono bowiem z 20 do 70 miliardów złotych, co oczywiście znajduje się poza zasięgiem możliwości.

Nie mamy chyba w naszym regionie tak bogatych ludzi, którzy mogliby zainwestować tak ogromne pieniądze.

Pozostaje jeszcze nikła nadzieja na pozyskanie udziałowców z zewnątrz, ale czy to się uda?

(hw)

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (23–29 marca) w kronikach policyjnych na terenie województwa zanotowano:

- 71 włamań na sumę 373 mln zł,
- 8 wypadków drogowych, w których 1 osoba zginęła na miejscu, a 7 odniosło obrażenia,
- 3 pożary – straty oszacowano na 205 mln złotych.

23 marca dokonano napadu rabunkowego na właściciela kantoru przy Pułaskiego. Zabrano walutę polską i obcą (dolary, marki), a właściciela ostro pokłóli. Trwają poszukiwania sprawców napadu.

24 marca pod koła ford-sierry wtargnął nagle 8-letni Andrzej M. Z ogólnymi obrażeniami ciała chłopiec został umieszczony w szpitalu. Wypadek miał miejsce na ulicy Pułaskiego.

W tym samym dniu na drodze Suwałki – Krzywe został potrącony przez polonez 45-letni Grzegorz J. Doznał złamania obu nóg.

W nocy z 26 na 27 marca nieznani sprawcy dokonali włamania do obiektu w budowie przy ul. Minkiewicza. Zabrali narzędzia ślusarskie, materiały sanitarne, elektryczne i inne przedmioty wartości 13.800 tys. zł.

28 marca w korycie rzeki Czarna Hańcza znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny (nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów). Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było utonięcie.

28 marca nieznani sprawcy włamali się do mieszkania przy ul. Kościuszki, skąd wynieśli pieniądze i odzież wartości ponad 10 mln złotych.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 20–10 i 76–67 wew. 56. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Ewa Gawęcka, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charnuszko, Zygmunt Filipowicz, Grzegorz Kłoczko, Janusz Kondzior, Ewa Stąpór. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" S.C. w Suwałkach. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

W Suwalskim Komitecie Obywatelskim "Solidarność" odbyło się zebranie, które – ogólnie rzecz biorąc – poświęcone było lokalnej dekomunizacji. Prowadził to spotkanie przewodniczący SKO "S" Zbigniew Madoński. Poza członkami SKO "S" przybyło na spotkanie wielu ważnych decydentów i działaczy społecznych, m.in. prezydent i wiceprezydent miasta, kierownik Rejonu, przewodniczący Regionu, prokurator wojewódzki, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich UW, radni miejscy.

Z. Madoński zasygnalizował przypadki gwałtownego bogacenia się licznych suwalskich spółek i osób prywatnych, nabywania prawie za bezcen (w ramach prywatyzacji) majątku społecznego, powierzania odpowiedzialnych funkcji ludziom o wątpliwej reputacji, słamazarzarnego przejmowania mienia po PZPR, podejmowania decyzji, które mogą świadczyć o prywacie, dwuwładzy w ratuszu miejskim. Padły nazwiska, pewne fakty, a także odczucia tzw. szarych obywateli.

Odpowiedzi na zarzuty ze strony przedstawicieli władz były różne. Jakiś byli zaskoczeni informacjami i obiecali je zweryfikować, inne wyjaś-

niali i przedstawiali swój punkt widzenia. Przeważały jednak zdania świadczące o impotencji w działaniu, mająca – wg zapewnień decydentów – swoje źródła w źle skonstruowanym prawie. Ewentualne własne potknięcia były na ogół wynikiem mnogości załatwianych spraw i tzw. skomplikowanej zaszłości.

Z SUWALSKIEGO OBSERWATORIUM

DEKOMUNIZACYJNA IMPOTENCJA

Przysłuchiwałem się tej naradzie i miałem zwolnienie uczucia. Osobiście jestem miewolennikiem dekomunizacji, ale rozumianej tak jak ją pojmowałem już w 1980 roku, gdy włączyłem się z pełnym zaangażowaniem w "Solidarność". Dla mnie dekomunizacja to – może trochę idealistycznie – równość szans niezależnie od noszonego znacząca, ocena człowieka wg kryteriów ogólnoludzkich, likwidacja nieuzasadnionych przywi-

leństw, uczciwe bogacenie się itp. Mniej mnie interesuje, gdzie ktoś kiedyś należał, jaką pełnił funkcję, jaki wyznaje światopogląd. Oczywiście poza dyskusją są różni oprawcy, autentyczni płatni "kapusie", ewidentni złodzieje i beczelni kombinatory. Inna sprawa, że takie osoby można obecnie znaleźć pod różnymi – często zaskakującymi – sztyldami

mi. W czasie całej swojej trzydziestoletniej pracy zawodowej, mającej częstotliwość ponad półtora roku, szkole i dorabiając dodatkowo, pełniąc też przez pewien okres poważną funkcję społeczną, dorobiłem się przeciętnie – jak większość mieszkańców bloków. Dodam jeszcze, że prawie nie wydawałem pieniędzy na zbytki i używki. Może dzięki temu zachowałem na tyle przytomność umysłu, że potrafię z grubsza określić, jaki powinien

być majątek przeciętnego człowieka żyjącego w Polsce. Znacznie dużo więcej ode mnie powinny mieć jedynie osoby wybitne, piastujące wyjątkowe funkcje społeczne lub te, które otrzymały udokumentowany wielki spadek, przywiozły z zagranicy dewizy (zgłoszone do opodatkowania), prowadziły opodatkowany uczciwie interes itp. Pozostali winni być na ogół niewiele bardziej zamożni ode mnie lub biedniejsi. Jeżeli niektórzy ludzie – bardzo przeciętni, indywidualnie lub zrzeszeni w niewielkie spółki wygrywają teraz różne przetargi na kupno społecznego majątku – dysponując często miliardowymi kwotami, to nie trzeba być wybitnym detektywem, aby domyśleć się, że te fortuny mają często mocno podejrzaną źródła. Jednak ocena różnych spółek nie może być powierzchowna i tendencyjna. Spółki mającej rachować bytu i tylko przepływywie nieuczciwe powinny być napiętnowane, a w uzasadnionych przypadkach rozwiązywane. Gdybym kierował się tylko niektórymi lokalnymi doniesieniami prasowymi, to powinienem mieć negatywną opinię na temat np. spółki COM-PRI. Zupełnie przy-

Dokończenie na str. 4

O WOLNOŚĆ I GODNOŚĆ LUDZKĄ (II)

Idee dotyczące praw człowieka odnaleźć można już w dziełach Platona i innych greckich i rzymskich filozofów. Prawa te mają również podstawy religijne w tradycjach żydowskich i chrześcijańskich. Św. Tomasz z Akwinu rozwinął religijną teorię prawa naturalnego, opartego na zasadach chrześcijańskich, zgodnie z którymi powinno się oceniać prawa świeckie.

W XVII i XVIII wieku filozofowie epoki oświecenia rozwinęli teorię prawa naturalnego tak, aby miało ono uzasadnienie racjonalne, a nie wynikało jedynie z objawienia boskiego. Tacy twórcy, jak John Locke, Jan Jakub Rousseau, Thomas Paine,

udoskonalili teorię państwa opartą na prawach jednostki podporządkowanej państwu, ale w ograniczonym stopniu, mianowicie tyle, na ile władza państwowa w imieniu wspólnego dobra pozwoli.

Twierdzenie, iż rząd wywodzi swą władzę z przyzwolenia rządzonych, a nie pochodzi od Boga, było ideą rewolucyjną, gdyż zakładało możliwość wycofania danego przyzwolenia. Idea ta posłużyła za uzasadnienie rewolucji francuskiej i amerykańskiej z końca XVIII wieku. I jak poprzednio człowiek miał prawa tylko poprzez przynależność do jakiejś grupy – etnicznej, kulturowej, religijnej itd. przez fakt narodzin i życia w grupie, tak

teraz uświadomił sobie, że może być również prawodawcą, a przede wszystkim dawcą władzy. Niemniej jednak zawsze chodziło o prawo jednostki poprzez zbiorowość.

Historia ludzkości posiada dokumenty, w których znajdują się rozstrzygnięcia dotyczące ludzkich praw i obowiązków. Najstarszymi źródłami pisanymi są Kodeks Hammurabiego, Biblia, Koran oraz aztecki tzw. Kodeks Nezahuakoyotl ustanowiony ok. 1400 lat temu. Ważnym kamieniem milowym w tworzeniu podstawowych praw była Magna Charta (1215) zwana Wielką Kartą Swobód, angielski Spis Praw (Bill of Rights) z 1689. Żaden z tych aktów nie miał jednak tak fundamentalnego znaczenia jak francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela (1789) i amerykańska Ustawa o Prawach (1791). Deklaracja Praw głosiła, że naturalne prawo człowieka do wolności, własności, bezpieczeństwa i stawiania oporu

przeciw uciskowi nie mogą być odebrane. Wszyscy ludzie są wolni, równi i każdy podlega tym samym obowiązkom podatkowym. Amerykanie zaś w Ustawie o Prawach zawarli gwarancje swobód obywatelskich i byli przeciwko ograniczaniu wolności religijnej, słowa, prasy, petycji, przeprowadzaniu rewizji i konfiskaty, ograniczaniu prawa oskarżonego do sprawiedliwego procesu itp. Dokumenty te stały się pisemnymi prekursorami wielu obecnych dokumentów o prawach człowieka. Jednak nawet te deklaracje tłumaczono na język polityki wykluczali kobiety oraz ludzi o innym kolorze skóry, jak również ludzi reprezentujących pewne społeczne, ekonomiczne i polityczne grupy. Dopiero w XIX wieku powoli zaczął rozpowszechniać się pogląd, iż prawa człowieka powinny być uhonorowane w formie postanowień prawa międzynarodowego. Ale o tym – to już w następnym numerze.

Renata Tucholska

Mój felieton

...Z CZEGO NIE OMIESZKAM WYCIĄGNĄĆ WŁAŚCIWYCH WNIOSKÓW...

Gedanken sind zollfrei, mawiają Niemcy, co oznacza mi mniej ni więcej, że myśl ludzka wolna jest od ograniczeń. Parafrazując, chciałoby się tę myśl maksymalnie rozszerzyć o to, że i pytać to też nie grzech.

W numerze 12. naszego tygodnika nie znani mi mieszkańcy naszego miasta w stałym cyklu "Pytania do..." zapytują szefa suwalskiej "Solidarności", czy prawdą jest, że... I tu pytam o to, co ich interesuje, czyli o sprawy nowo powstałej spółdzielni mieszkaniowej. W następnym numerze, co jest sensem tej rubryki, odpowiada na to pytanie Pan Wojciech Tucholski. Odpowiedź jest w zasadzie jasna, myślę, że pełna itd., itd. Zresztą nie o to mi chodzi. Najciekawsze – i stąd mój felieton –

jest postscriptum, z którego zaczerpnąłem tytuł mego felietonu (myślę, że Pan Przewodniczący nie wystąpi do mnie z roszczeniami o naruszenie praw autorskich). Postscriptum groźne i jednoznaczne. Bieda! Będą wyciągać wnioski. Ale i nie o to mi chodzi.

Najciekawsze – i stąd mój felieton – są ostatnie słowa tego postscriptum, ano autor odpowiedzi twierdzi, że naruszono tym pytaniem dobre imię organizacji, którą reprezentuje.

I – tu wreszcie rozwijam – okazuje się, że w tych trudnych i dziwnych czasach są jeszcze jakieś organizacje, które mają dobre imię.

Kochany Panie Przewodniczący, przy całym moim byłym szacunku

dla naszego Związku śpieszę donieść, że na suwalskim deptaku mówią, iż z nazwy Związku zostało puste słowo. I to smutnie poważnie.

Niedawny strajk nauczycieli, słuszny i zgodny z prawem (nauczycieli nie tylko spod innej gwiazdy) właśnie to potwierdził. A w zasadzie nie strajk tylko stanowisko naszej centrali, Pana oraz Kuratora Oświaty (też solidarnościowy – Komisja Oświaty przy centrali gdańskiej) i jego słynny od niedawna list pochwalny do nie strajkujących. Gdybym był papierem tego listu, pękłbym ze śmiechu.

Motto końcowe: Litterae non erubescunt – papier jest cierpliwy.

Adam Wigierski

Cud w Suwałkach czyli o Teatrze Na Kresach



Przed świętami Bożego Narodzenia Wileńszczyzna delectowała się "Panem Tadeuszem" Teatru Na Kresach. Atmosferę gościnnych występów staraliśmy się przekazać w "M.W.", nr 24. Dziś wracamy do tematu przed mającą się niebawem odbyć premierą "Dwóch bliźni" Aleksandra Fredry. W okresie wielkanocnym powinny trafić na Ziemię Wileńską. Przynajmniej mamy nadzieję na ponowne i kolejne spotkania z trupą Witolda Krasuckiego, która tak poważnie i odpowiedzialnie traktuje potrzeby kresów sceny polskiej, do jakich i my, społeczność polska na Litwie, bezspornie należymy.

W Wojewódzkim Domu Kultury w Suwałkach powstała trupa jedyna w swoim rodzaju, unikatuwa a posługując się żargonem terminologii: właściwie wypełniająca niszę. Z nisz tej w pewnym sensie zdawano sobie sprawę. Głośno o kryzysie teatru, kryzysie widza, kryzysie finansowania; robić coś trzeba ale przecież ręka się nie podnosi wozić na tzw. komunistyczną modłę "ludność" do teatru autokarem "do stolicy". W tym momencie przychodzą zawodowi aktorzy i proponują nową formułę teatru szeroko otwartego, trupę objazdową obejmującą zasięgiem działalności tereny od dawna przez Melpomenę jeśli nie zapomniane, to

z pewnością pokrzywdzone. Trudno ładniej wycełować w dziesiątkę. Pomijając nawet status WDK-u, który ma teatr zawodowy (choć z jedynym symbolicznym etatem kierownika artystycznego, upoważniającym go do działania).

Oczywista, że taki fenomen zwabia dziennikarzy i że korzystając z pierwszej niespodzianej okazji przyjechałam do Suwałk zobaczyć tamtejszy cud: o drugi taki WDK nie byłoby łatwo! Jest to jeśli nie najlepsza to jedna z kilku najlepszych tego typu placówek w Polsce. Mówię o siedzibie i wyposażeniu. Utrzymuje ponad 80 (!) pracowników etatowych, co robi oszałamiające wrażenie. WDK ma drukarnię, galerię, gdzie akurat wystawa Zbyszka Mieruńskiego. W sytuacji cięć finansowych utrzymanie takiego majątku jest niebagatelnym supełkiem dla dyrektora.

W dyrekcji byłam świadkiem prowizorycznego zebrania na temat Teatru Na Kresach; bez wątpienia powinien być, lecz brak potrzebnych pieniędzy. Z dyrektorem Zbigniewem Buskim i kierownikiem artystycznym radzili senator Leszek Lewoc i dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego Grzegorz Kubaszewski – osoba mocno osadzona w realiach potrzeb kulturowych województwa. Niby coś się wyklarowuje, choć gros

poszukiwań finansów znów jak poprzednio spadnie na Witolda Krasuckiego. Mimo to już po chwili w wywiadzie dla miejscowej prasy mówi on, że w imię tego, co robią i jak ich przyjmują ludzie, warto ciężko pracować. Prawda, przynajmniej na Wileńszczyźnie po żadnym przedstawieniu nie mieliśmy wątpliwości, czy Teatr Na Kresach jest potrzebny (o ile nasze zdanie się liczy). Zresztą podobnie sądzi ks. prof. Zawadzki z Akademii Teologii Katolickiej w Suwałkach. Błogosławieństwo jest, powinno pomagać.

Niebagatelne znaczenie ma atmosfera, jaka powstaje wokół trupy również w Warszawie. Zainteresowanie rośnie stopniowo, ale to chyba zdrowsze niż sensacja, pozwala w miarę spokojnie pracować. A cała praca przygotowawcza rozkręca się właśnie w Warszawie.

Misja Teatru Na Kresach znalazła zrozumienie i oparcie we Wspólnocie Polskiej, gdzie z dobrej woli wicedyrektor Elżbiety Stróżyk udostępniła salę repetycyjną oraz doraźnie dofinansowano. Ponadto, co dla nas najważniejsze, trupa Witolda Krasuckiego jest z całą powagą traktowana przez wiceministra, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki Michała Jagiełłę. Przypadkowo się ostatnio dowiedziałam, że minister Jagiełło wpisał się do Towarzystwa Przyjaciół Teatru Na Kresach dodając, iż jest to zaszczyt. Dlaczego nas to cieszy? Ministerstwo, zaciskając pasa, obiecuje finansować wyjazdy Teatru Na Kresach u nas, a każdą rundę występów na Wileńszczyźnie zawodowej kształcącej sceny trudno przecenić. Dlatego właśnie pomoc tej trupie traktowałabym jak bezpośrednią pomoc Polakom na Litwie – na pewno jest w tym racja.

Krystyna Marczyk

(Przedruk z "Magazynu Wileńskiego", nr 4)



Fot. Radosław Krupiński

Z SUWAŁSKIEGO OBSERWATORIUM

DEKOMUNIZACYJNA IMPOTENCJA

Dokończenie ze str. 3

padkowo dowiedziałem się, że pracownicy tej spółki bezpłatnie wymalowali jedno długie piętro korytarzowe w Liceum Ekonomicznym. A po dokładniejszym rozpoznaniu tej sprawy przeze mnie okazało się, że córka właściciela spółki bliżej nieznanego mi p. Derdzińskiego uczęszczająca do LE ma średnią ocen bliską 5,0. Nie znam tej spółki, ale jedynie podaję konkretny przykład świadczący o jednostronnej prasowej ocenie. M.in. w ramach dekomunizacji odpowiednie specjalistyczne policje powinny dokładnie rozliczyć te majątki i poczynania, które są au-

tentycznie nieuczciwe i to bez jakiegokolwiek taryfy ulgowej. Jak na razie to wiem, że dokładnie rozliczono mego sąsiada, który sprzedawał stary samochód i kupił nieco młodszego poloneza.

Jak już wspominałem, nie mam nic przeciwko temu, że były sekretarz partii, komendant milicji itp. wygrywa przetargi i prowadzi interesy. Każdy utalentowany człowiek winien być w Polsce wykorzystany – nawet gdy jego dawna postawa jest komuś obecnie niemiła. Jednak każdy, również z obecnej elity, winien udokumentować źródło pochodzenia większych pieniędzy. Oczywiście nie powinni oni liczyć na naiwność kontrolujących.

Są to jednak tylko – jak na ra-

zie – pobożne życzenia.

Bezczelni cwaniacy będą dla naszych kontrolerów i obowiązującego prawa rzadko uchwytnei, a i problem ze znalezieniem uczciwych kontrolerów też jest i będzie wielki.

W ramach gromkiej dekomunizacji złapie się kilka płótek, doprowadzi do zawału całkiem uczciwych ludzi, którym przypisze się przynależność do PZPR lub działanie na rzecz PRL. Jeszcze gorzej gdy za dekomunizację wezmą się ci, którzy sami winni być wpierw rozliczeni – krzycząc dla odwrócenia od siebie uwagę "Łap złodzieja!"

Szkoda mi trochę ludzi autentycznego etosu "Solidarności". Na razie ich marzenia mogą się spełniać w całości jedynie w dniu pierwszego kwietnia.

Jerzy Broc

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania laureatom konkursu recytatorskiego oraz pięknym modelkom za ofiarowanie swojego talentu, pracy i czasu pacjentom Szpitala Psychiatrycznego w Suwałkach, a szczególnie panu Wojciechowi Straszyskiemu z Suwałskiego Teatru Animacji za przygotowanie programu poezji śpiewanej oraz pani Helenie Paszkowskiej z Salonu Sukien Ślubnych "Claudia" za zorganizowanie wraz z dziewczętami wspaniałego pokazu mody.

Pacjenci oraz personel SP ZOZ w Suwałkach

Ludzie reagowali na terror niemiecki również indywidualnie. W Puszczy Augustowskiej wiosną 40 r. mieszkaniem wsi Rygol Piotr Nazarowski, młody chłopak, łowił na wędkę ryby w jeziorze Brożane. Spotkał go niemiecki leśniczy Heller i ponieważ łapanie ryb było zabronione, pobił go i połamano wędkę. Mieszkańcy puszczy to naród "honorowy". Nazarowski wydobyl ukryty karabin, zaczął się na Niemca i zastrzelił go. Reakcja Niemców była natychmiastowa. Aresztowano i skatowano rodzinę Nazarowskich oraz ich sąsiadów, a następnie, 24 kwietnia 1940 roku rozstrzelano na rynku w Sejnach 10 osób. Miało to Polakom odebrać chęć walki.

Mimo terroru i egzekucji Suwalszczyzna walczyła nadal. Zimą, na przełomie 1939 i 1940 roku powstały dwie nowe organizacje: "Legia Piłsudskiego" i "Legion Nadniemeński".

Legię Piłsudskiego założył kpt. Zenon Jaronicki przy pomocy H. Sławińskiego – działaczki społecznej z Postawel oraz P. Kojaka – gajowego i innych osób.

Legion Nadniemeński powstał z inicjatywy kpt. Mariana Światalskiego, mieszkającego w Wiżajnach.

Obie organizacje miały na celu przygotowanie społeczeństwa do powstania. Liczyły po kilkudziesięciu członków. Unikały werbowania młodzieży. Dołączyli do nich również niektórzy członkowie rozbitej organizacji kpt. Bielickiego.

Kpt. Światalski pomagał kurierom na szlaku Warszawa – Litwa – Wilno, dzięki czemu nawiązał kontakt z kierownictwem ZWZ. Miał również łączność z wojskowymi internowanymi w obozach na Litwie.

W lutym 1940 r. Jakub Śliwiński, student Uniwersytetu Wileńskiego, syn pracownika piekarni, założył "Organizację Robotniczo-Rolniczą". Celem jej było przygotowanie powstania, jak również wpojenie społeczeństwu przekonania o konieczności wprowadzenia szerokich reform społecznych w nowym państwie. Nie wszystkim się to podobało. Niektórzy byli zdania, że sprawy wewnętrzne są drugorzędne i mogą poczekać do wyzwolenia, zaś teraz trzeba skupić się wyłącznie na walce z wrogiem. Taki pogląd reprezentowali Ksawery Rukat i Stanisław Wy-

swą organizację. Nowi członkowie byli przyjmowani uroczysto, stojąc przed stołem przykrytym białoczerwoną flagą z krzyżem i zapalonymi świecami. Słowa składanej przysięgi brzmiały: "Przysięgam na Boga Wszechmogącego i Tróję Świętą, że będę walczyć za Ojczyznę do ostatniej kropli krwi, że zatrzymam w tajemnicy, co wiem o swojej organizacji, że od tej chwili wyżej niż życie cenić będę honor. Tak mi dopomóż Bóg i święta męka Jego Syna. Amen."

Podobnie było w organizacji Śliwińskiego, choć może mniej uro-

czyście. Prowadzono szkolenie wojskowe. Na jedno z ćwiczeń prowadzonych przez Wydornika w lesie koło Szawcarii Rukat przyprowadził kpt. Światalskiego, który zajął chwałę, ale orzekł, że to wszystko jest przedwczesne (było to po upadku Francji, latem 40 r.), bowiem wojna potrwa jeszcze długo, więc on poleca organizację rozwiązać, czekać na bardziej dogodne okoliczności. Po jego odejściu zdenerwowany tym wystąpieniem Wydornik oświadczył, że nie zgadza się z zaleceniem, a organizacja działać będzie dalej. Incydent ten niewątpliwie wpłynął niekorzystnie na zamiary połączenia wszystkich organizacji podziemnych.

Dużym sukcesem Odrodzenia Narodu było wydawanie gazetki. Wiadomości z nasłuchu radiowego i własne odezwy do społeczeństwa były redagowane przez zespół pod kierunkiem inż. Gwiazdowskiego i odbijane na powielaczach przez H. Niemca. Ukazało się ok. 20 numerów.

Dzięki kontaktom K. Rukata udało się nawiązać łączność z kurierami z Warszawy, a następnie z komendą ZWZ. Rozkazy były wyraźne: scałic istniejące organizacje, podporządkować je kapitanowi Światalskiemu, który miał zostać komendantem Suwalskiego Obwodu ZWZ (na terenach wschodnich ZWZ przyjęło kryptonim "Polski Związek Powstańczy" – PZP).

W kwietniu 1941 r. doszło do połączenia Legii Nadniemeńskiej, Legionu Piłsudskiego, Odrodzenia Narodu i resztek grupy Bielickiego. Korpus Ziemi Suwalskiej jeszcze zwlekał.

Całkowita integracja nie zdążyła już nastąpić. Cdn.

Jerzy Klimko "Topór"

SUWALSKI OBWÓD ZWZ (PZP) – AK

NASTĘPCY

dornik. Odeszli oni od Śliwińskiego, zakładając organizację ściśle wojskową – "Odrodzenie Narodu".

K. Rukat był czynnym działaczem POW w latach 1919–1920, nawet komendantem na Suwałki, w 1939 r. wstąpił do grupy kpt. Bielickiego. Ocalał po jej rozbiciu i działał dalej w konspiracji. Miał kontakty z kpt. Światalskim i starał się od lata 1940 r. podporządkować pod jego dowództwem wszystkie organizacje na Suwalszczyźnie.

Stanisław Wydornik, plut. 2 p. uł., wrócił do Suwałk po kampanii wrześniowej 39 r. Miał tu żonę i licznych znajomych z wojska i z miejscowego harcerstwa, z którym przed wojną współpracował.

Na ludziach z tych kręgów oparł

czyście. Organizacja ta przybrała teraz nazwę Korpus Ziemi Suwalskiej.

Z inicjatywy kpt. Światalskiego i K. Rukata starano się obie grupy scałic. Z nie znanych bliżej przyczyn (może w grę wchodziły wzajemne animozje przywódców) nie doszło do jednak do skutku.

W organizacjach obowiązywała pełna tajemnica i obowiązek posługiwania się pseudonimami. M. Światalski to "Profesor", J. Śliwiński – "Sęp", St. Wydornik – "Burza", K. Rukat – "Stary". Cóż z tego, kiedy w Suwałkach i okolicy przeważnie wszyscy się znali.

Odrodzenie Narodu działało przede wszystkim w Suwałkach i najbliższej okolicy. Członkowie rekrutowali się z byłych wojskowych oraz mło-

GAZETY PADAJĄ, ALE "RUCH" NIE!

Od kilku tygodni nie dostaję do teczki w moim kiosku tygodnika "Wprost". Po prostu kioskarka nie otrzymuje go z "nadziałów" suwalskiego "Ruchu". Wydawać by się mogło, że dziś (w czasach wolnej prasy) "nadziały" wydzielane przez "Ruch" to przeżytek komunizmu. Ależ skąd, okazuje się, że system ten nadal sprawnie działa. Nie ma znaczenia, czy czasopismo jest poczytne, czy jest na nie popyt, bowiem "Ruch" po prostu takiego rozeznania nie robi i rządzi wg starej zasady: są zwroty – nie ma gazety! Kuriozalnym wprost przykładem jest nadział "Życia Warszawy", który w Suwałkach wynosi... 16 egzemplarzy. Kiosk otrzymuje np. 2 (!) egzemplarze tej gazety, a jeśli sprzeda tylko jeden (drugi przywalony stertami komiksów i pornosów po prostu jest niewidoczny), więcej "Życia" nie dostanie! Oznacza to przecież 50% zwrotów i psuje "Ruchowi" statystykę! Kto zna się choć trochę na handlu – zrozumie absurdalność tej sytuacji. Jak powiedziała mi kierowniczka kolportażu w suwalskim "Ruchu", p. Tomaszewska, ilość gazet i czasopism sprzedawana w Suwałkach – objęta jest tajemnicą. Podobno wydawcy sobie nie życzą, aby po-

dawać to do publicznej wiadomości. To dziwne – skąd wobec tego "Gazeta Wyborcza" wzięła dane o najlepiej sprzedających się tytułach? Czyżby zakaz obowiązywał tylko na Suwalszczyźnie? No, z drugiej strony suwalski "Ruch" nie ma znowu czym się tak bardzo chwalić. Po południu brakuje codziennych gazet we wszystkich niemal kioskach. Coś nieoczekiwanie udało nam się jednak dowiedzieć. Tygodnika "Nie" sprzedaje się np. w Suwałkach 1000 egzemplarzy, a "Wprost" – 150 (jeszcze niedawno było 100). Ciekawi byłibyśmy jednak, ile sprzedaje się tygodnika "Solidarność", "Nowej Europy", "Nowego Świata", "Globu" i dzienników białostockich? Jak informuje "Polityka", w ciągu minionego roku upadło w Polsce 200 tytułów. Myślę, że duży w tym udział ma "Ruch". Choć z drugiej strony... Sądząc po kłopotach "Tygodnika Północnego" i wątpliwych perspektywach dla pozostałych dwóch tygodników suwalskich, do których "Ruch" ręki nie przyłożył, można by wnosić, że i inne czynniki nie są bez znaczenia...

Cóż, może nowa, rodząca się właśnie suwalska gazeta, będzie miała więcej fartu?

(hw)

INAUGURACJA SEZONU KONCERTOWEGO

Na zaproszenie Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego im. E. Młynarskiego wystąpi w Suwałkach Chór Akademicki Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku oraz Orkiestra Filharmonii Białostockiej pod dyrykcją M.J. Błaszczyka.

Od wielu lat Białystok stanowi prężne środowisko chóralistyki akademickiej. W 1976 r. wzbogaciło się ono o Chór Akademicki Filii UW. Pierwszym dyrygentem zespołu był Jerzy Śródkowski, wspaniały pedagog i muzyk, który postawił sobie ambitne zadanie – rozśpiewanie studentów nowej uczelni. Jego pracę kontynuuje obecnie Edward Kulikowski. Lata osiemdziesiąte przyniosły oczekiwany przez zespół i środowisko artystyczny awans chóru. Wykonywanie repertuaru a'capella wzbogacone zostało dziełami oratoryjnymi.

W swoim repertuarze chór uniwersytecki posiada kilka programów polskiej i obcej muzyki chóralnej – od renesansu po współczesność. Wykonywane od 1984 r. corocznie ora-

toria – "Requiem" G. Verdiego, "IX Symfonia" L. Beethovena, "Kantaty na Boże Narodzenie" J.S. Bacha, msze J. Haydna, W.A. Mozarta i F. Schuberta zapisały się na trwałe w historii chóralistyki akademickiej.

Zespół koncertował w Austrii, Francji, Niemczech, Włoszech, Belgii, Czechosłowacji i na Litwie.

4 kwietnia o godz. 19.00 w kościele św. Aleksandra suwalczyńskim będą mogli wysłuchać "Requiem" W.A. Mozarta w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej i Chóru Akademickiego Filii UW. Wśród solistów wystąpią: Henryka Januszewska (sopran), Marcin Szczyciński (kontratenor), Ryszard Minkiewicz (tenor), Jerzy Gruszczyński (bas).

W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich melomanów i miłośników pieśni chóralnej. (egaw)

"Bo Królem był zawsze najsilniejszy, nie tylko dzięki samej sile, ale dzięki sile, sprytowi i szczęściu. Królem wśród szczurów."

James Clavell

Potrzeba zdobywania i akumulacji dóbr materialnych jest głęboko zakodowana w psychice człowieka, stanowi nieodłączny element jego charakteru, wynika z instynktu samozachowawczego i nie ma na to rady. Metody pozyskiwania owych dóbr są bardzo różnicowane i można je z grubszą podzielić na trzy grupy: legalne, czyli nie kolidujące z kodeksem karnym i moralnym, przestępcze oraz te, których sklasyfikować się nie da.

Chciałbym zwrócić uwagę na grupę trzecią, czyli działalność będącą wytworem ludzi z dużą dozą pomysłowości, w tym również naciągaczy i hochsztaplerów, żerujących na ludzkiej naiwności w czasach rosnącego zubożenia społeczeństwa i bezrobocia, przy zmatowanej sytuacji prawnej. Lektura drobnych ogłoszeń w pierwszym z brzegu tygodniku może przyprawić o zawrót nawet najbardziej odporne głowy. Większość zaczyna się pytaniem nie tyle sakramentalnym co złośliwym – chcesz zarobić? – (mowa!), po czym następuje propozycja przesłania kwot do

40.000 zł na numer skrytki pocztowej. Genialne informatory przesyłane w zamian zawierały często jedną tylko radę – "to rób to, co ja". To tak na krótką metę.

Chcąc jednak kontynuować zabawę dłużej, należało anonсы uwiarygodnić i wkładając w interes nieco więcej pracy, zwiększyć apetyty frajerów. Zmodernizowana wersja jest rzeczywiście bardziej wiarygodna i – podejrzewam – skuteczna: "Chcesz zarobić 100 milionów złotych, przyslij zaadresowaną kopertę ze znacznikiem – Geniusz Buraczany (miejscowość w pobliżu Suwałk)". W tym przypadku płacisz tę samą forę przy odbiorze przesyłki bez względu na realność oferty, którą może być np. propozycja malowania gór na zielono w zielonogórskim lub oferta pracy w klinice amputującej ogony mieszkańcom Górnej Wolty. Pieniądze, które utopiłeś, są zbyt małe na wszczęcie procesu sądowego, pomnożone jednak przez np. 10.000 naiwnych w skali kraju dają naszemu Geniuszowi kilkusetmilionowy czysty dochód. Proste – prawda?

Spotyka się, na szczęście rzadziej, ogłoszenia naciągaczy żerujących na działalności charytatywnej: "60 adresów kościołów polskich w USA, po-

magających finansowo, paczkami żywnościowo-odzieżowymi. Otrzymasz wysyłając przekazem 40.000 zł – Hiena Pospolita (miejscowość nad Wisłą)". Efekt finansowy ten sam, a przy tym jakże rumuński styl.

Nie brakuje również krętaczy, których pomysłowość nie jest zdominowana chęcią wyłudzenia pieniędzy lecz zapewnienia reklamy, np. sekty religijnej, jak w przypadku obietnicy pozbycia się nałogu palenia papierosów w ciągu 5 dni (!), pod warunkiem wysłuchania nauk pastora adwentystów dnia siódmego.

Ciekawym zjawiskiem są tzw. "łańcuszki korespondencyjne", których treść proponuje ci nagły i niespodziewany przyływ gotówki, po spełnieniu zawartych w nich próśb kategorycznych, lub nagły i niespodziewany "szlag" w przypadku ich przerwania. Komu i czemu służyły i służą, do dzisiaj nie wiadomo. Plotki sugerują, że przynajmniej w części były one wytworem Wydziału Propagandy KC PZPR – ale co mnie obchodzą plotki.

Najlepsze efekty finansowe uzyskuje jednak wątpliwej rzetelności działalność różnego sortu uzdrowicieli, zarówno rodzimych, jak i tych z importu, która nie tylko nie przy-

nosi szkody, ale w wielu przypadkach jest jedynym cieniem nadziei, gdy zawodzi medycyna konwencjonalna. Niedyskretne pytanie – za ile? – nie jest pozbawione sensu w sytuacji, gdy obietnice totalnego uzdrowienia są parawanem do gromadzenia ciężkiej forsy. Sam król Anatolij Kaszpirowski, którego efekty leczenia nie mogą być podważane publicznie bez narażenia się na lincz, jest w rzeczywistości najdroższym lekarzem świata. Tylko w Suwałkach seanse jego zgromadziły 2.600 osób, co pomnożone przez cenę biletu daje astronomiczną sumę 182.000.000 zł. Po szacunkowym potrąceniu 50% kosztów organizacji pozostaje kwota 91.000.000 zł. Zakładając optymistycznie, że widoczne efekty terapii wystąpią u około 20 osób, pierwsza faza leczenia kosztowała pacjenta 4.500.000 zł. Fakt, że bez drenażu jego chudego portfela, bez zebrania u "sponsora" (słowo robiące karierę). To tak na początek. W gruncie rzeczy współtwórcami i sponsorami owego cudu jesteśmy my – naiwni, ty Czytelniku i ja, któremu "typanie korzonków" nie przeszło.

Nie mam pretensji do pana Kaszpirowskiego o to, że za swoje usługi pobiera tak horrendalny haracz, bo przecież zawdzięcza to przede wszystkim sobie, swojej sile, sprytowi i szczęściu. Wszak ostatnim darmowym uzdrowicielem w historii ludzkości był bodajże Chrystus.

Bogdan Bogatkiewicz

Para koni złapanych i zaprzężonych do wozu na pobojuwisku gdzieś między "Kleinborken i Grossborken" niedaleko Bartoszczyk pozwoliła mi i mojej młodszej siostrze po 10 dniach ciężkiej tułaczki dobrać do Suwałk 13 lutego 1945 r.

W zasadzie celem naszej wędrowki była Warszawa, gdyż tam spodziewaliśmy się odnaleźć rodzinę, ale nasze konie nie były w stanie się na tyle dowlec; młody 3-latek rozchorował się już w Gołdapi (dostał tzw. żoły), więc zostawiłyśmy go u gospodarza w Przeroshi, gdzie użyczono nam noclegu. Do Suwałk dotarłyśmy z wielkim trudem, mając starą, 20-letnią szkapę u dyszla. O dalszej podróży, jak na razie, nie można było myśleć. Trzeba było rozejrzeć się za jakąś pracą dla mnie i możliwością nauki dla mojej o wiele młodszej siostry. Zgłosiłam się do urzędu miasta, ale tam powiedziano mi, że nie dam rady utrzymać się w mieście wraz z siostrą, skoro nie mam tu ani rodziny, ani przyjaciół.

Poradzono mi pójść do Inspektoratu, bo skoro ukończyłam I licealną po tzw. "małej maturze", mogę być tam zatrudniona jako nauczycielka, bo wiadomo, że wielu nauczycieli zginęło w obozach, przebywa na zsyłkach, a wielu walczy jeszcze na frontach.

Przez 5 lat wojny i okupacji szkoły były nieczynne. Najwięcej więc ludzi potrzeba do pracy w oświacie i będzie najlepiej, jeśli pójde uczyc na

wieś, bo tam przynajmniej rodzice utrzymują nauczycieli, gdyż – jak na razie – pensji się nie płaci. I rzeczywiście dostałam skierowanie do Smolnika – wsi odległej o 22 km od Suwałk.

Mroźnym rankiem, 15 lutego, przyjechałam po nas sołtys, p. Faliński, konikiem zaprzężonym do sanek, do tzw. rozwałek (bez oparcia). W drodze zachwycaliśmy się wraz z siostrą urokiem zimowego pejzażu nieznanej nam zupełnie okolicy. Marz-

łyśmy przy tym okropnie w nogi i w ręce. Nasze kozaki zabrała nam w drodze do Polski Rosjanka w szynelu, kierująca ruchem drogowym i rewidująca każdy wóz i tobolek takich jak my tułaczy. Miałymy co prawda na nogach jakieś śniegowce, kupione za sprzedaną szkapę (konie wtedy były bardzo tanie), a na rękach wełniane skarpetki zamiast rękawiczek. Z jaką radością powitałyśmy ciepło pieca w kuchni państwa Falińskich, gdzie mogłyśmy przywrócić sprawność naszym kończyom i zaspokoić głód gorącą strawą.

Następnego dnia zostałyśmy zakwaterowane u państwa Grabków, a do 2-izbowej szkoły w wynajętym domu gospodarskim państwa Krzywickich było zaledwie kilkadziesiąt metrów; naprzeciw stary drewniany kościół i plebania. Kierowniczką szkoły była p. Tekla Trocka, przed-

wojenna nauczycielka – a więc dla mnie jako siły niewykwalifikowanej źródło wszelkich rad i porad. Otrzymałam wychowawstwo I klasy, liczącej około 20 dzieci w wieku 7 – 12 lat, i jakieś godziny w starszych klasach. Etat wynosił wtedy około 30 godzin tygodniowo. Nie było żadnych podręczników i brakowało zeszytów. Jedyny elementarz miała p. Trocka, więc pożyczaliśmy go od czasu do czasu. Dzieci miały obowiązek przynosić mi kartki przynaj-

TRUDNE POCZĄTKI

mniej z jedną stroną czystą (najczęściej były to poniemieckie druki). Ksiądz Gąsowski – proboszcz tej parafii – zaopatrzył mnie w kalkę i chemiczny ołówek. Pani Grabkowa dała stolnicę. Na lekcje czytania drukowanymi literami pisałyśmy z siostrą przez kalkę teksty przeznaczone do nauki czytania dla każdego ucznia. Z tych kartek dzieci robiły zszywy i tak powstawały indywidualne elementarze. Zorganizowałyśmy też festyn. Ludzie z okolicznych wsi – ci starsi – jeszcze do dziś pamiętają piosenkę, której słowa ja ułożyłam (śpiewników wtedy też nie było). Początek był taki: "Smolniki, Smolniki – to cudny kraj, kraj, kraj..." Słów już nie pamiętam, ale melodię tak – ułożył ją do nich tamtejszy organista, p. Giedroń. Pani Trębicka, matka jednej ze starszych uczennic, podarowała mi zegarek –

bardzo tandetny – ale jakże dla mnie cenny, bo chodził dobrze i służył mi długo. Mój własny odebrano mi podczas kolejnej rewizji w drodze z Niemiec do Polski.

Nie cierpiałymy też wtedy głodu. Miejscowi ludzie dzielili się z nami świeżo upieczonym chlebem, kolejno przynosili też butelkę mleka, a i "omasty" nam nie brakowało. Nasz gospodarz pojechał z moją siostrą do Przeroshi i odzyskał naszego konia. Za konia dostaliśmy używany i weter damski (przedwojenny), kaczkę i mąkę na Święta Wielkanocne. W maju lub czerwcu pojechałam tym rowerem po pierwsze moje bardzo skromne pobory do Inspektoratu w Suwałkach. Poczułam się bardzo zamożna, mając 600 zł w torebce. W drodze powrotnej w okolicy Krzywólki nagle wyrósł przede mną żołnierz rosyjski, złapał za ster i powiedział "dawaj dziengi!" Udałam, że nie rozumiem po rosyjsku i nie wiem, czego chce ode mnie. Porwał jednak torebkę ze steru, otworzył ją i oczywiście od razu dostrzegł niewielki plik banknotów. Zabrał je mimo mojego oporu i połajanki, tym razem już po rosyjsku. Pognał ile sił w nogach na przełaj przez pola ziemniaczane ku koszarom na ul. Filipowskiej. Zdziwiona byłam, że nie zabrał mi roweru, czyżby nie umiał jeździć, a może uznał, że będzie mu przeszkadzał. Skonsternowana, zła i oburzona nie wiedziałam co robić, tym niemniej nie miałam zamiaru

Dokończenie na str. 10

KTO (NIE)ZAPŁACI PODATKU DROGOWEGO

W ubiegłym tygodniu obradowała Komisja Spraw Gospodarczych Rady Miejskiej. Przedmiotem posiedzenia były m.in. zwolnienia z podatku od środków transportowych. Ustawa sejmowa przewiduje jedynie zwolnienie z opłat podatku drogowego środków transportu przedstawicieli zagranicznych oraz samochodów osobowych, motocykli i motorowerów należących do inwalidów I i II kategorii oraz inwalidów III kategorii ze schorzeniami kończyn. Zgodnie z ustawą rada gminy może wprowadzić inne zwolnienia.

Komisja Spraw Gospodarczych zaproponowała 20% ulgę podatkową posiadaczom samochodów osobowych zużywających benzynę bezołowiową oraz samochodów z silnikiem wysokoprężnym, ponieważ pojazdy te nie zanieczyszczają środowiska.

Postanowiono również zaniechać pobierania podatku od karetek pogotowia. Użytkownicy wszystkich pozostałych pojazdów winni opłacić podatek drogowy. Zdecydowano, by nie wprowadzać dodatkowych ulg i zwolnień w związku z przyjętą zasadą, że za pieniądze, które wpłyną do kasy miejskiej z tytułu podatku drogowego, remontowane będą ulice w Suwałkach.

Takie są propozycje Komisji Spraw Gospodarczych RM. Zanim wejdą w życie, muszą uzyskać akceptację radnych na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

Komisja zaopiniowała ponadto pozytywnie wniosek, aby Urząd Miasta w miarę posiadanych możliwości uczestniczył w budowie szkoły podstawowej nr 11 na os. Krzywółka.

PRAWDŹ, ILE ZAPŁACISZ PODATKU DROGOWEGO

Podatek od środków transportowych wynosi rocznie:

- 1) od motorowerów – 30.000 zł;
- 2) od motocykli z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a) do 50 cm³ włącznie – 60.000 zł,
 - b) od 50 do 350 cm³ włącznie – 102.000 zł,
 - c) powyżej 350 cm³ – 492.000 zł;
- 3) od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej:

- a) do 900 cm³ włącznie – 150.000 zł,
 - b) od 900 do 1300 cm³ włącznie – 276.000 zł,
 - c) od 1300 do 1500 cm³ włącznie – 348.000 zł,
 - d) od 1500 do 1600 cm³ włącznie – 540.000 zł,
 - e) od 1600 do 1800 cm³ włącznie – 852.000 zł,
 - f) od 1800 do 2000 cm³ włącznie – 1.440.000 zł,
 - g) od 2000 do 2500 cm³ włącznie (z wyjątkiem samochodów marki "Warszawa") – 2.220.000 zł,
 - h) od samochodów marki "Warszawa" – 348.000 zł,
 - i) powyżej 2500 cm³ – 3.000.000 zł;
- 4) od samochodów osobowych:
 - a) z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową – 702.000 zł,
 - b) z napędem elektrycznym – 150.000 zł;
 - 5) od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia łącznie z miejscem kierowcy:
 - a) do 15 miejsc – 540.000 zł,
 - b) od 15 do 30 miejsc – 996.000 zł,
 - c) powyżej 30 miejsc – 2.220.000 zł;
 - 6) od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej:
 - a) do 2 t włącznie – 348.000 zł,
 - b) powyżej 2 t – 540.000 zł;
 - 7) od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika:
 - a) o 0,5 t włącznie – 348.000 zł,
 - b) od 0,5 do 1 t włącznie – 540.000 zł,
 - c) od 1 do 2 t włącznie – 648.000 zł,
 - d) od 2 do 4 t włącznie – 798.000 zł,
 - e) od 4 do 6 t włącznie – 1.098.000 zł,
 - f) od 6 do 8 t włącznie – 1.302.000 zł,
 - g) od 8 do 10 t włącznie – 1.902.000 zł,
 - h) powyżej 10 t – 2.502.000 zł;
 - 8) od samochodów specjalnych – 540.000 zł;
 - 9) od ciągników balastowych – 2.502.000 zł;
 - 10) od ciągników rolniczych z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a) do 4000 cm³ włącznie – 96.000 zł,
 - b) powyżej 4000 cm³ – 228.000 zł;
 - 11) od przyczep i naczep:

garaży przy ul. Utrata 28 a, postanawiając sprzedać im dotychczas użytkowane przez nich garaże.

Parking

"Alex Dan" wystąpił o wyrażenie zgody na uruchomienie niestrzeżonego parkingu płatnego w sąsiedztwie giełdy samochodowej przy ul. Bakalarskiej 15 a. Zarząd Miasta nie wyraził zgody.

Wyraził natomiast zgodę na prowadzenie auto-giełdy na parkingu strzeżonym przy ul. Pułaskiego.

Plaża

Ośrodek Sportu i Rekreacji zgłosił wniosek o nieprzedłużanie umowy z Wigierskim Parkiem Narodowym o dzierżawę terenu Ośrodka Wypoczynkowego we wsi Krzywe. W ubiegłym roku opłata dzierżawna wyniosła 4,5 mln złotych. Obecnie WPN zgodnie z obowiązującymi przepisami ma zamiar wprowadzić opłaty za wejście na jego teren (4 tys. złotych dziennie od osoby). Opłaty za korzystanie z plaży zostałyby wliczone w czynsz dzierżawny. Koszty utrzymania Ośrodka Wypoczynkowego we wsi Krzywe wyniosłyby w tym roku około 95 mln złotych. OŚiR przeniesie więc wypożyczalnię sprzętu pływającego nad zalew w Suwałkach, a WPN zagospodaruje plażę we własnym zakresie i udostępni ją mieszkańcom.

(aw)

- a) kempingowych – 90.000 zł,
- b) o ładowności do 0,5 t włącznie – 72.000 zł,
- c) o ładowności od 0,5 do 1 t włącznie – 150.000 zł,
- d) o ładowności od 1 do 5 t włącznie – 252.000 zł,
- e) o ładowności od 5 do 20 t włącznie – 378.000 zł,
- f) o ładowności powyżej 20 t – 648.000 zł,
- g) pozostałych – 540.000 zł.

Wpłaty podatku od środków transportowych należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta, p. 127, w godz. 8.00 – 14.00. (rl)

NADZWYCZAJNA SESJA RADY MIEJSKIEJ

WRACAJĄ POPRZEDNIE NAZWY ULIC

1 kwietnia na nadzwyczajnej sesji zbiera się Rada Miejska. Porządek dzienny przewiduje tylko jeden punkt: podjęcie uchwały o zmianie nazw ulic w Suwałkach.

Okazuje się, że wprowadzone niedawno zmiany nazw ulic były dokonane zbyt pochopnie. W świadomości mieszkańców w dalszym ciągu funkcjonują ulice: Armii Czerwonej, Marksa, Lenina itp. Nieraz wytknięto Radzie ten fakt w zaprzyjaźnionej prasie lokalnej. Wystarczy wsiąść do pierwszego lepszego autobusu MPK i odczytać, że kursuje on ulicami: Nowotki – (...) – Świerczewskiego – Lenina. Również na niejednej posesji widnieją w dalszym ciągu tablice ze starą nazwą ulicy. Ci, którzy tabliczki pozmieniali, poprzednie jeszcze na wszelki wypadek trzymają gdzieś na strychu. Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego też się skarżą, że trafia tam tylko korespondencja adresowana jak dawniej na ulicę Lenina. Ostatnia zamiana ulicy Czerwony Sztandar na Zacisze, mimo że tak chciała część mieszkańców, również wywołała konflikt. Pozostali woleli, aby wróciła jeszcze wcześniejsza nazwa: ulica Kanałowa. Tym bardziej że ulica ta właśnie kanał przypomina. Czerwony Sztandar nie wadził nikomu. Natomiast mieszkańcy ul. XXX-lecia PRL chcą jedynie przemianowania na XL-lecie PRL.

Nie ma co się upierać. Jeszcze nie jest za późno na powrót do nazw poprzednich. Poniesione koszty też są na razie niezbyt wysokie. Po co więc brnąć dalej. Na usprawiedliwienie pozostaje fakt, że szaleństwu w zakresie zmian nazw ulic uległy rady w całej Polsce.

Jest i jeszcze jeden powód tej nagłej odmiany. W Biurze Meldunkowym Urzędu Miasta zainstalowane zostały komputery, w które "wpisano" dane osobowe wszystkich mieszkańców Suwałk. Program komputerowy opracowany został jeszcze w poprzedniej epoce. Dziś komputery grzeją się do czerwoności, psują i nie chcą wykazać ani jednego suwalczanina zamieszkałego przy ulicach: Wesołej, Sejneńskiej i Wigierskiej. Jest to niewiarygodne, lecz prawdziwe.

W tym samym dniu, bezpośrednio po zakończeniu sesji, nastąpi uroczystość odsłonięcia pomnika Obrońców Władzy Ludowej, który jeszcze niedawno był usytuowany w Warszawie w pobliżu Ogrodu Saskiego vis-a-vis Grobu Nieznanego Żołnierza. Mieszkańcom Stolicy nie wiadomo dlaczego ten nowiutki pomnik przestał się ostatnio podobać. Władze Warszawy postanowiły podarować go Suwałkom, skąd pochodzi twórca tej wspaniałej rzeźby. Pomnik stanie na terenie spalonej restauracji "Wigry", czyli na styku ulic Lenina i Dzierżyńskiego. Na uroczystość odsłonięcia zapowiedział swoje przybycie ojciec chrzestny dzieła, który dał natchnienie artyście, czyli sam Albin Siwak. (rl)

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA...

Kolejnemu posiedzeniu Zarządu Miasta w dniu 24 marca przewodniczyła po raz pierwszy nowa pani wiceprezydent. Nie miała łatwego zadania, ale wykazała się rzeczowością, konsekwencją i... niewątpliwym wdziękiem.

Garaże

Zatwierdzono wniosek Zarządu Budynków Mieszkalnych o wprowadzenie nowych opłat za garaże. Będą one następujące:

- za garaże stanowiące własność komunalną – 100 tys. złotych miesięcznie,
- za garaże wybudowane ze środków własnych ludności i użytkowane ponad 10 lat – 70 tys. złotych miesięcznie,
- za garaże wybudowane ze środków własnych ludności i użytkowane mniej niż 10 lat – 60 tys. złotych miesięcznie,
- za miejsce pod garaż o charakterze tymczasowym (np. blaszak) – 50 tys. złotych miesięcznie.

Pozytywnie rozpatrzone prośbę użytkowników

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

WYDANIE SPECJALNE OPTYMISTYCZNE

- ◆ KONIEC DZIURY BUDŻETOWEJ! ◆ ZWALCZMY PRZYCZYNY - SKUTKI SAME ZGINĄ!
◆ PRZEWIDYWANA NADWYŻKA BUDŻETOWA ◆ OD 1.04.92! WOLNE MIESZKANIA!

GENIALNY PLAN SUWAŁSKIEGO EKONOMISTY

Hyde Park rozmawia z prof. nie-nadzwyczajnym Walentym Skutecznym, wieloletnim słuchaczem suwalskiej "Sołtysówki" - kandydatem na głównego doradcę rządu, a być może do nagrody Nobla.

- Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że jest Pan autorem wprost rewelacyjnego planu ekonomicznego, który natychmiast pozwala zlikwidować deficyt budżetowy naszego państwa oraz w znacznym stopniu rozwiązać nabrzmiałe trudności mieszkaniowe. Prosimy o podanie szczegółów.

- Rzeczywiście, to co się nie udało zagranicznym i polskim doradcom ekonomicznym - mnie udało się dokonać. W zasadzie mój plan jest prosty, ale właśnie te proste i skuteczne rozwiązania najtrudniej wymyślić. Dotychczas ekonomiści skupiali się głównie na skutkach deficytu budżetowego - zamiast przeanalizować przede wszystkim przyczyny. Właśnie te przyczyny trzeba raz na zawsze zlikwidować. - Kto powoduje powstawanie dziury w naszym budżecie? - Głównie oświata, służba zdrowia, emeryci i renciści oraz bezrobotni. Dla dobra państwa te grupy zawodowe i społeczne muszą zniknąć.

- No, ale jak to zrobić w sposób humanitarny i godny?

- Większość tych osób już niejednokrotnie wykazała, że dla dobra kraju jest w stanie wiele zrobić. Dlatego proponuję, aby w każdej miejscowości wykopać głęboką dziurę na miarę przypadającego jej deficytu. Każdy patriota powodujący deficyt budżetowy winien rzucić się w jej otwór, aby osobiście przyczynić się do

jego załatwienia. Oczywiście, po ostatecznym pożegnaniu się z rodziną. Akcję tę należy dobrze przygotować propagandowo. Wyjaśnić jej znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości naszego kraju. Skoki mogą być wykonywane indywidualnie i grupowo. W godnym milczeniu lub z okrzykiem na ustach, np.: Zamiast renty i emerytury wolę skoczyć do dziury! Na ostatnią drogę mogłyby przygrywać miejscowe orkiestry lub śpiewać połączone chóry dziatwy szkolnej. Środki masowego przekazu winny utrwalić to patriotyczne poświęcenie. W przyszłości z pewnością te wydarzenia znajdą odbicie w literaturze i sztuce.

- Nie będę ukrywał, że Pana propozycja jest rzeczywiście skuteczna i stosunkowo mało kosztowna. Jednak obawiam się, że wiele osób z wymienionych grup społecznych może starać się odwieleć ostateczny skok. Czy podziela Pan moje obawę?

- Liczę się z tym, że niektóre osoby mogą - z różnych względów - utrudniać sprawną likwidację deficytu. Sądzę jednak, że spore znaczenie ma postawa wszystkich tych, którzy nie są zobligowani do tego skoku. Właściwa perswazja, m.in. członków rodziny oczekujących bezskutecznie na przydział mieszkania, a w trudniejszych przypadkach delikatne, ale skuteczne popchnięcie, pozwolą uniknąć kompromitacji obywatelskiej. Przewiduję się, że m.in. parametr określający liczbę członków rodziny, która oddała patriotyczny skok, będzie brany pod uwagę przy różnych wyróżnieniach, a zwłaszcza decydować o pierwszeństwie przydziału opuszczonego mieszkania. Oczywiście, jeżeli skaczący je miał.

- Jak powinien reagować obywatel na ewentualną wrogą propagandę wymierzoną w realizację planu?

- Znane są nam określone siły polityczne jak i pojedyncze osoby, któ-

re będą próbowały judzić i torpedować. Z pewnością niektórzy będą starać się odwieleć najlepszych obywateli od wykonania skoku. Świadomy obywatel winien zdecydowanie demaskować tych, którzy np. będą mówili, że do tej dziury powinni skoczyć tylko ci, którzy swym rządzeniem ją wytworzyli. Mam nadzieję, iż odpowiednie organa spowodują, że takie opinie będzie można - co najwyżej - wygłaszać leżąc już na dnie wspomnianej dziury.

- Na zakończenie prosimy o wskazanie, gdzie w Suwałkach będzie można spełnić ten wspaniały obywatelski uczynek.

- Jak już wspomniałem, przypadająca dziura budżetowa będzie proporcjonalna do liczby mieszkańców danego miasta lub wsi. W Suwałkach pragniemy ją zlokalizować na lotnisku. Chyba wystarczy. Akcja odbędzie się 1 kwietnia br. Ze względu na sporą odległość uruchomi się specjalne linie MPK. Oczywiście wystarczy nabywać bilety tylko w jedną stronę.

- Czy Pan profesor również wykoną skok?

- Bardzo żałuję, że nie będę mógł być razem z najbardziej świadomymi obywatelami. Moja wiedza jest nadal potrzebna krajowi. W wyniku

realizacji mego planu powinna powstać nawet znaczna nadwyżka budżetowa. Trzeba ją właściwie zagospodarować. Jest wiele pilnych wydatków finansowych. Odłożono przecież m.in. podwyżki diet poselskich i senatorów. Służbowe lanie też już nie są najnowsze. Liczne partie ledwo zipią finansowo. Bez wsparcia z budżetu padną. I jak potem bez nich realizować demokrację i pluralizm? Nie po to - przez tyle lat - walczyliśmy, aby teraz przez deficyt budżetowy i ewentualne jego konsekwencje wszystko zaprzepaścić.

- Dziękuję za rozmowę i życzę dalszej owocnej pracy dla dobra kraju. Jestem jednak redaktorem deficytowego tygodnika i nie wiem, jak sam powinienem postąpić 1 kwietnia.

- Każda reguła ma wyjątki. O ile potrafi Pan naszą rozmowę przekonująco przedstawić swoim czytelnikom, to jest Pan - na razie - potrzebny krajowi.

- W tej sytuacji namawiam wszystkich stojących nad dziurą, a zobowiązanych do zrobienia skoku, o ten jeden jedyny krok naprzód. Ku rzeczywistej, realnej i świetlanej przyszłości.

Rozmawiał i namawiał: J. Corb

CZEKAJCIE W DOMACH

NA CHWILOWĄ ZMIANĘ LOSU

Trudności finansowe nie pozwalają na pełne zaspokajanie ogromnych i różnorodnych potrzeb ludzi znajdujących się w trudnych warunkach, np. mieszkających w zagrzybionych i niedogranych domach.

Aby choć w części im pomóc i umożliwić chwilowe zapomnienie o otaczającej rzeczywistości - dotrą do nich 1 kwietnia przedstawiciele różnorodnej pomocy społecznej oraz wręczą im książki z serii HARLEQUIN. W domach, w których przebywają kobiety, dodatkowo rozpyli się odrobinę luksusu w postaci dezodorantu FA.

CZEKAJCIE W DOMACH

HYDE PARK
Pod redakcją JERZEGO BROCA

REKLAMY * OGŁOSZENIA

Firma "AKA"

zaprasza

do nowo otwartego

biura handlu i pośrednictwa gruntami, nieruchomościami oraz używanymi pojazdami

w Suwałkach,

ul. Pułaskiego - magazyn 32
(teren byłej jednostki wojskowej),

tel., fax 73-76,
skrytka poczt. 12

Zainteresowanych kupnem lub
sprzedażą uprzejmie prosimy o
kontakt telefoniczny, listowny lub
osobisty.

Firma "Anko"

zaprasza

do całodobowego sklepu
monopolowo-cukierniczego

(oferuje niskie ceny na wino, piwo i słodycze)

Suwałki, ul. Kowalskiego 4 A.

DO WYNAJĘCIA

piętro domu (ok. 300 m²)

przy ul. Kościuszki w Suwałkach

Zgłoszenia: tel. Warszawa 12-46-59 lub 12-93-37

Ogłoszenia drobne

Angielski - wszystkie poziomy, tłumaczenia, tel. 41-23.

Sprzedam poloneza rocznik 1989, tel. 32-54, dzwonić od 10.00 do 13.00.

Sprzedam samochód FSO 1500 rocznik 1987. Suwałki, ul. Ogrodowa 37.

Zatrudnię samodzielną fryzjerkę. Suwałki ul. Kościuszki 72, tel. 77-91 po 18.00.

Kupię działkę budowlaną, tel. 37-86 w godz. 18.00 - 21.00.

Dyżury sklepów PSS "Społem"

W sobotę 4 kwietnia sklepy spożywcze i przemysłowe pracują jak w każdą wolną sobotę, tj. od godziny 7.00 do 13.00. W godzinach od 7.00 do 15.00 pracują w tym dniu następujące sklepy:

nr 12 (ul. Chopina, tel. 49-50),
nr 19 (ul. Noniewiczza, tel. 30-23),
nr 30 (ul. Noniewiczza),
nr 34 (ul. Buczka, tel. 30-32).

Ponadto w dniu tym pracują sklepy:

nr 1 (ul. Sejneńska, tel. 624-17)	- 8.00-18.00,
nr 6 (ul. Waryńskiego, tel. 40-02)	- 7.00-18.00,
nr 7 (ul. Pułaskiego, tel. 615-23)	- 7.00-12.00,
nr 8 (ul. Pułaskiego)	- 6.00-12.00,
nr 10 (ul. Waryńskiego)	- 6.30-12.30.

W niedzielę 5 kwietnia dyżurują następujące sklepy spożywcze:

nr 1 (ul. Sejneńska, tel. 624-17)	- 9.00-18.00,
nr 3 (ul. Sejneńska, tel. 36-38)	- 7.00-11.00,
nr 6 (ul. Waryńskiego, tel. 40-02)	- 10.00-16.00,
nr 7 (ul. Pułaskiego, tel. 615-23)	- 7.00-12.00,
nr 12 (ul. Chopina, tel. 49-50)	- 7.00-14.00,
nr 19 (ul. Noniewiczza, tel. 30-23)	- 7.00-15.00,
nr 20 (ul. Suzina, tel. 28-59)	- 7.00-12.00,
nr 25 (ul. Nowomiejska, tel. 37-04)	- 7.00-12.00.

PRYWATNE

POGOTOWIE RATUNKOWE

Od 1 kwietnia powstaje prywatny Punkt Stacjonarnej Pomocy Doraźnej w pomieszczeniach Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Waryńskiego 27 (tel. 52-91).

Czynne będą gabinety: internistyczny, pediatryczny i zabiegowy. Koszt porady lekarskiej wynosi 30 tys. zł, zrobienie zastrzyku - 10 tys. zł.

Prywatne pogotowie stacjonarne czynne będzie codziennie od godz. 16.00 do 21.00, natomiast w dni wolne od pracy od 8.00 do 21.00

(Ogłoszenie sponsorowane przez "Tygodnik Suwalski")

PRZEDSIĘBIORCO!

w "Tygodniku Suwalskim"

promocyjne

ceny reklam i ogłoszeń

(1000 zł za 1 cm², 500 zł za 1 słowo)

tylko do końca kwietnia

SKORZYSTAJ Z OKAZJI

Jeśli wskażesz tygodnik, w którym reklamy są tańsze niż w "Tygodniku Suwalskim"

wydrukujemy Twoją reklamę w "TS"

bezpłatnie

PRZEDSIĘBIORCO!

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I i II stopnia w SUWAŁKACH ogłasza REKRUTACJĘ do:

PSM I stopnia

dział dziecięcy, sekcje:

- fortepianu,
- skrzypiec,
- wiolonczeli,
- akordeonu

(wiek kandydatów: 6 - 10 lat)

dział młodzieżowy, sekcje:

- fortepianu,
- skrzypiec,
- altówki,
- wiolonczeli,
- kontrabas,
- akordeonu,
- instrumentów dętych (trąbka, puzon, flet, klarnet, saksofon, fagot)

(wiek kandydatów 10 - 16 lat)

PSM II stopnia

wydział instrumentalny, sekcje:

- fortepianu,
- skrzypiec,
- altówki,
- wiolonczeli,
- klarnetu,
- saksofonu,
- fagotu,
- trąbki,
- akordeonu.

Do sekcji kontrabas i instrumentów dętych mogą być przyjmowani kandydaci bez przygotowania muzycznego

(wiek kandydatów: 12 - 17 lat).

* Egzaminy wstępne do: PSM I stopnia - 13 V 1992 r., godz. 16.00, PSM II stopnia - 14 V 1992 r., godz. 16.00 (teoria) i 15 V 1992 r., godz. 16.00 (instrument).

* Spotkania przygotowujące do egzaminów wstępnych do PSM I stopnia odbędą się 2 i 9 maja br. o godz. 10.00.
Termin składania podań: 30 IV 1992 r.

* Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły: ul. Noniewicza 83, tel. 47-35.

UWAGA! Egzaminy wstępne do PSM II stopnia na skrzypce - 5 V 1992 r.

**NIE CHCESZ STRACIĆ WZROKU?
DBASZ O SVOJE NERWY?
SZANUJESZ SWÓJ MAGNETOWID?**

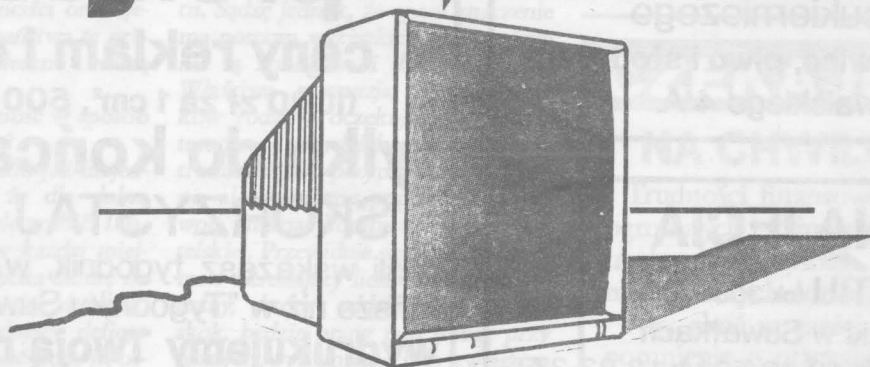
WYPOŻYCZAJ TYLKO U NAS

SUWAŁKI
KOŚCIUSZKI 6a

ajax

VIDEOLeka

SUWAŁKI
NONIEWICZA 14 A
1 PIĘTRO



PROFESJONALNE, SKOMPUTERYZOWANE WYPOŻYCZALNIE VIDEO ZAPRASZAJĄ!
NAJLEPSZA JAKOŚĆ, NAJNIŻSZE CENY, NOWOŚCI! 1700 FILMÓW I 1300 PŁYT CD!
USŁUGI VIDEO!

Listy Listy

ŻYJĄ WIECZNIE

Szedłem ulicą Kościuszki (między kościołem a resursą) i przeglądałem "TS". Szczególnie zainteresowała mnie odpowiedź na nieodpowiedzialne pytanie dotyczące tworzącej się spółdzielni mieszkaniowej z pierwszeństwem dla członków "S". Jako zatwardziałego komucha, ucieszyło mnie zwłaszcza pryncypialne postscriptum, po którym "pismaki" studiły uszy. Z rozrzewieniem przypom-

niały mi się dawne dobre czasy. Nagle – nad ważną obecnie siedzibą – ukazał mi się sam Włodzimierz Ilicz Lenin. HYDE PARKU powiedz co to mogło oznaczać? Stałem i patrzyłem jak urzeczony.

Waldemar Beton,
Osiedle Centrum

Pan tego nie wie?! – Idee Lenina wiecznie żywe!

SZEPTANKI

Myślącemu życzeniowo redaktorowi "Krajobrazów" pomyliły się sztuki z procentami. Dopiero gdy liczbę zwracanych sztuk "TS" zastąpił procentami, uzyskał wskaźnik, który zadowolił własną redakcję. Ciekawe jaka jest przyczyna tych przemian: rutynowa manipulacja lub (i) przyzwyczajenie do nadużywania 40%?

Podziękowanie

Pragnę podziękować władzom za stworzenie idealnych warunków, aby mój syn stał się w pełni przydatnym i zadowolonym obywatelem. Podobnie jak i ja, nie lubi on ciężko pracować, a mimo to państwo na pewno będzie się o niego troszczyć. Co miesiąc otrzyma zasiłek dla bezrobotnego. Może dorobić sobie jako informator określonych urzędów, a także w wolnych chwilach wyłapywać bezpańskie psy – inkasując znaczne kwoty. Jeszcze raz dziękuję.

Walery Lewus
Osiedle Centrum

WYJĄTKOWA OKAZJA! USŁUGI PRALNICZO-KĄPIELOWE!

W związku z zanieczyszczaniem wody w suwalskim basenie przez niedomytych i nabierających wodę, m.in. do ust, kąpiących się – wprowadzamy z dniem 1 kwietnia br. następujące obowiązkowe, dodatkowe, płatne, wysokiej jakości usługi:

- Wstępne pranie klientów w wieloosobowym agregacie pralniczym z użyciem proszku ARIEL /bez namaczania/ i szamponu ŁOSZ AND GOŁ (szampon i odżywka w jednym).

- Zaklejanie importowanym przylepcem wszystkich otworów, jakie posiadają kąpiący się.

Kierownictwo basenu wierzy w pełne zrozumienie powyższych kroków i z góry przeprosza za ewentualne drobne niedogodności.

PIWO SZKODZI?

Załoga sklepu spożywczego nr 7 przy ul. Pułaskiego w dalszym ciągu protestuje przeciwko upowszechnianiu picia piwa, ostrzegając o jego szkodliwości. Natomiast nadal nieszkodliwa jest ich zdaniem sprzedawa-

na tam trucizna na gryzonie. Proponujemy w ramach kompromisu wycofać piwo ze sprzedaży, a truciznę sprzedawać jako przyprawę kuchenną. Smaczność!

(BBC)



CZARNY KOT

(humoreska)



- Dreptaliśmy, bo to najbezpieczniejsze, z kumplem Władkiem suwalskim deptakiem, wymieniając poglądy i nazwiska, oglądając witryny i dziewczyny, do tego gestykułując skąpo, by nie podsiniaczyć oczu sobie lub któremuś z przechodniów.

Zresztą, co ja się będę tu produkował. Sami wiecie, jak dwóch znajomych zachowuje się w wąskim chodniku.

Chodzenie po tym marginesie ulicznym, bo trudno ów chodnik nazwać inaczej, wymaga przynajmniej znajomości podstaw akrobacji wychynowej. Przyjeżdżni powinni przechodzić tygodniowe kursy, zanim wyjdą na tutejszą ulicę. Unikając zwichnięcia nogi na nawierzchni, z którą konkurować mogą tylko świętokrzyskie gołoborza, pochylasz głowę i już gotowe nieszczęście. Bowiem w ten sposób zaprawić możesz bykiem swego kierownika lub prezesa, dyrektora czy prezydenta albo – uchowaj Boże – wojewodę. Wtedy żegnaj kariero! Najszybszym przypadkiem w takiej sytuacji jest wyróżnienie w betonowy słup. Ten ci kariery nie złamię, najwyżej podstawę czaszki. O skoku w bok nie ma co marzyć. Z jednej strony witryny wystaw, z drugiej – hucząca jezdnia. Zaiste czarcia alternatywa.

- Jasny kiel mamuta – stęknął Władek – mogliby zrobić dwupoziomowe, bo się minąć nie można.

- Lepiej uważaj – doradziłem – by ci rodowita noga nie zaczęła zginać się gdzieś tak w połowie łydki.

Władek stanął jak osioł, tj. chciałem powiedzieć, jak wryty. Chwycił mnie za ramię i syknął ostrzegawczo:

- Czekał, kot przelał nam drogę!

Gdzie? Rozglądałem się ciekawie, gdyż nasza mnie chęć pogłaskania stworzenia lub chociaż kopnięcia. Nic jednak nie dostrzegłem, pominąwszy parę kociaków, ale te przynoszą pecha jedynie jeleniom.

- Temu łopata trzeba – zdenerwował się Władek. - Widziałeś przecież, że Kaśka Siorbakówna przecięła nam drogę, a każde dziecko wie, iż Kaśka deski w podsufitce ma oblużowane.

- Na śmierć zapominałem – jęknąłem – pukając w czoło tysego gangstera z plakatu. - Z pewnością jest to czarny kot, bo Kaśka też czarna jak kominiarz przed urlopem.

- No, widzisz – ucieszył się Władek. - Ale najgorsze – ciągnął da-

lej – że nie wiadomo, czy bestia jest szczepiona. Musimy szybko sprawdzić, bo inaczej... Ech, szkoda słów!

Dopędziliśmy Kaśkę przed barem mlecznym (a jednak!) i spyaliśmy o kartę szczepień. Popatrzyła na nas, jakby to nie ona a my byliśmy trochę tego, no, wiecie...

- Chodzi nam głównie o szczepienie przeciwko wściekliznie – wyłuszczył sprawę Władek.

- Niby kto ma być przeciwko niej szczepiony? – spytała Kaśka z nieukrywaną naiwnością.

- My do ciebie nic nie mamy – kołował pojednawczo Władek – ale tego kota...

Nie dokończył. Prawy sierpowy zwieńczony parasolką wyrzucił w szczękę. Nie, nie Władka. Mnie. Trudno dociec, czy to była wina wielkiego zdenerwowania Kaśki, czy też jej zeza?! Pewne jest, że ocknąłem się w szpitalu ze szczęką w gipsie.

Przy mnie siedział Władek promieniący niczym pełna półlitrowka.

- Ocknąłeś się wreszcie – zaczął bez ogródek. - Od tygodnia doczekać się nie mogę. Widzisz, niedowiarku (Władek nie przepuści żadnej okazji, by dowieść swoich racji), a ty czasami wątpieś w czarnego kota. Nie przejmuj się głupstwem – dorzucił, bezceremonialnie poklepując mnie po plecach – szczęką nie cnota, zrośnię się! Z Kaśką też będzie spokój. Mają ją szczepić... Z tym wiesz, Heniem Kicimajem. Mało lepszego od niej.

Tu Władek parsknął śmiechem, opluwając przy okazji muchę łazącą po podłodze.

- No, to trzymaj się! – rzucił do mnie i już go nie było.

Nie dziwi mnie zbytnio wiara Władka w możliwość zrośnięcia się szczęki, gdyż Władek jest nadzwyczajnym optymistą. Natomiast niepokoję się nieco pewnością w tym względzie także lekarzy. Nie ma co ukrywać, pierwszy raz słyszę, żeby sztuczne szczęki same się zrastały. Może do tradycyjnej terapii dopuszczono cudotwórstwo albo...

Jest przecież wiosna. Znow jakiś kot miauczy na dachu.



Tadeusz Charmuszeko

Śmiejemy się z... siebie

W ogłoszeniu Muzeum Okręgowego w Suwałkach, które ukazało się w 13 (!) numerze "Tygodnika Suwalskiego", chodziło oczywiście o wznowienie STUDIUM REGIONOZNAWCZEGO, nie – Religioznawczego, jak wskutek niezamierzonej omyłki podaaliśmy do druku. Nasze uznanie dla wnikliwego Czytelnika, który telefonicznie i z uszczypliwością zapytał, czy na inauguracyjne zajęcia należy zabrać ze sobą książeczkę do nabożeń-

stwa. Oczywiście, zawsze każdy słuchacz może ją mieć przy sobie – na tych zajęciach również, aczkolwiek pierwsze spotkanie poświęcone było nauce, nie zaś zagadnieniom religijno-teologicznym. Sądźmy więc, że książeczka w tym konkretnym przypadku była raczej (z różnych przyczyn) nieprzydatna.

Za omyłkę przeproszamy i ogłoszenie prostujemy.

Redakcja

NAJLEPSI POLONIŚCI I RUSYCYŚCI – W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 7

Zdecydowany sukces odnieśli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 w regionalnych konkursach z języka polskiego i rosyjskiego. Wśród 22 laureatów konkursu polonistycznego znalazło się dziewięciu uczniów z tej szkoły, a wśród siedmiu finalistów z języka rosyjskiego "siódemkę" reprezentować będą cztery laureatki.

Doskonała znajomość polskiego i rosyjskiego to domena dziewcząt. W obu konkursach do finałów awansowało jedynie dwóch chłopców – Rafał Żukowski ze Starego Folwarku w konkursie języka polskiego i Andrzej Wojciechowski z Filipowa w konkursie z języka rosyjskiego.

A oto wyniki:

Język polski:

1. Renata Czeryba – SP 7 Suwałki – 59,5 pkt. – naucz. Maria Parejko,
2. Monika Wierżajtys – SP 7 Suwałki – 59,5 pkt. – naucz. Piotr Domitrz,
3. Diana Wasilewska – SP 6 Suwałki – 57,5 pkt. – naucz. Mirosława Bokuniewicz,
4. Małgorzata Szymańska – SP 2 Gołdap – 57 pkt. – naucz. Alicja Surazyńska,
5. Maja Kowalik – SP 7 Suwałki – 56 pkt. – naucz. Alina Średzińska,
6. Anna Bilbin – SP 1 Suwałki – 56 pkt. – naucz. Zofia Sadowska,
7. Magdalena Kosińska – SP 5 Suwałki – 56 pkt. – naucz. Krzysztof Szoch,
8. Elżbieta Podziwiska – SP 5 Suwałki – 56 pkt. – naucz. Anna Ambrosiewicz,
9. Dorota Milanowska – SP 2 Sejny – 55 pkt. – naucz. Jadwiga Moniuszko,
10. Marta Sumara – SP 7 Suwałki – 54,5 pkt. – naucz. Teresa Wojtowicz,
11. Beata Dyczewska – SP 5 Suwałki – 54 pkt. – naucz. Bogumiła Gober,
12. Joanna Romanowicz – SP 7 Suwałki – 54 pkt. – naucz. Alina Średzińska,
13. Anna Kolesińska – SP 7 Suwałki – 54 pkt. – naucz. Teresa Wojtowicz,
14. Joanna Sawicka – SP 7 Suwałki – 53,5 pkt. – naucz. Alina Średzińska,
15. Julita Tumidajewicz – SP 6 Suwałki – 53 pkt. – naucz. Mirosława Bokuniewicz,
16. Monika Rzepiejewska – SP 7 Suwałki – 53 pkt. – naucz. Alina Średzińska,
17. Justyna Malinowska – SP 1 Suwałki – 52 pkt. – naucz. Zofia Sadowska,
18. Iwona Radzaj – SP 7 Suwałki – 52 pkt. – naucz. Alina Średzińska,
19. Rafał Żukowski – SP Stary Folwark – 51,5 pkt. – naucz. Bożena Przekop,
20. Agnieszka Jankowska – SP 2 Gołdap – 51 pkt. – naucz. Alicja Surazyńska,
21. Izabela Lutostańska – SP 4 Suwałki – 51 pkt. – naucz. Elwira Wojczulis,
22. Urszula Szyk – SP 2 Gołdap – 50 pkt. – naucz. Alicja Surazyńska.

W konkursie uczestniczyło 98 osób.

Przypominam, że Monika Wierżajtys (SP nr 7), która zajęła ex aequo pierwsze miejsce, 2 tygodnie temu została zwyciężczynią wojewódzkich eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Język rosyjski:

1. Halina Ostrokołowicz – SP 5 Suwałki,
2. Joanna Romanowicz – SP 7 Suwałki – naucz. J. Jasińska,
3. Marta Czupryńska – SP 1 Suwałki – naucz. M. Poznańska,
4. Patrycja Jasińska – SP 7 Suwałki – naucz. J. Jasińska,
5. Katarzyna Patera – SP 7 Suwałki – naucz. J. Jasińska,
6. Andrzej Wojciechowski – SP Filipów – naucz. M. Cimochowska,
7. Katarzyna Wolińska – SP 7 Suwałki – naucz. J. Jasińska.

W konkursie wzięło udział 18 uczestników. Komisji nie udało się ustalić nazwiska nauczyciela, który przygotowywał zwyciężczynię konkursu. (rl)

Bezpieczeństwo osobiste – to dobro niekwestionowane każdego człowieka, również mieszkańca Suwałk. Czy zatem suwalczanin może być bezpieczny w swoim mieście? Czy możemy bez obaw wyjść o zmierzchu na spacer? Czy wychodząc z domu, jesteśmy spokojni, że nie odwiedzi naszego mieszkania złodziej? Obawy te są w pełni uzasadnione. Suwałki nie są miastem bezpiecznym.

Jak wynika ze sprawozdania Komendanta Rejonowego Policji – podinspektora mgr. Antoniego Wyrzykowskiego, w 1991 r. popełniono w Suwałkach 2297 czynów przestępczych. Chociaż było ich o 769 mniej niż rok wcześniej, to i tak jest to liczba niepokojąco wysoka. Tym bar-

wódzkiej (56,9%). Ponadto istnieje tzw. "ciemna liczba" przestępstw, tj. takich, które nie zostały przez osoby poszkodowane zgłoszone organom ścigania, np. szereg napadów na samotne osoby zakończonych wyrzuceniem torebki z pieniędzmi, kluczami itp. (takie przypadki miały miejsce na os. Kolejowym i os. Północ), kradzieże kieszonkowe – głównie na dworcu PKS.

O bezpieczeństwie mieszkańców Suwałk dyskutowano na posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych RM, w którym uczestniczyli również przedstawiciele Komendy Rejonowej Policji i Prokuratury Rejonowej.

Główną przyczyną wciąż wysokiej przestępczości jest upadek norm moralnych w społeczeństwie oraz li-

NIE ZABIJAJ! NIE KRADNIJ!

dzie, że mimo ogólnego spadku wzrosła ilość przestępstw najgroźniejszych: zabójstw było 7 (o 2 więcej niż w 1990 r.), uszkodzeń ciała – 42 (o 23 więcej), bójek i pobić – 25 (o 11 więcej), przestępstw drogowych – 84 (o 24 więcej), czynnych napaści – 7 (o 3 więcej).

Wartość strat mienia wyniosła 7 mld 257 mln zł, z czego odzyskano zaledwie 339 mln zł.

Najbardziej wstrząsnęło opinią suwalczan zabójstwo taksówkarza w lesie k. Płociczna oraz zamordowanie przez 17-letnią dziewczynę ojca, a w kilka miesięcy później matki.

Do Prokuratury Rejonowej w Suwałkach wpłynęło 3241 spraw (nie tylko z Suwałk). Do sądu skierowano 545 spraw przeciwko 666 oskarżonym. 209 przestępstw popełnili nieletni. Prokurator w ośmiu przypadkach wystąpił o umorzenie postępowania na podstawie przepisów o amnestii. W 1988 sprawach postępowanie umorzono, z tego w 1428 przypadkach z powodu niewykrycia sprawców!

Sąd uniewinnił ośmiu oskarżonych, natomiast w stosunku do 30 umorzył postępowanie. Wykrywalność sprawców przestępstw wzrosła o 18,5% i wyniosła 48,3%, ale i tak była ona niższa od średniej woje-

beralizacja prawa, która nastąpiła w ostatnich latach. Przestępców rozstrzygała również słaba skuteczność policji. Trudno się temu dziwić, skoro boryka się ona z poważnymi kłopotami kadrowymi i finansowymi. Ok. 1/3 funkcjonariuszy Rejonowej Komendy Policji stanowią policjanci nowo przyjęci do pracy. Trzeba więc czasu zanim zdobędą oni niezbędne doświadczenie. Zadłużenia płacowe policji wynoszą ok. 300 mln – 10 mln zł to niedopłata za paliwo. Brakuje pieniędzy dosłownie na wszystko.

Przestępcy dysponują dziś o wiele lepszym wyposażeniem technicznym niż policjanci. Żołnierze wyglądają pościg nysą za zachodnim samochodem wysokiej klasy. Zbyt długo trwa postępowanie dowodowe. W tym czasie podejrzani zdążą zatrzeć ślady. Kłopoty techniczne ma również prokuratura, chociaż jej potrzeby nie są tak wielkie jak policji.

Aby zaradzić tym kłopotom radni zaproponowali utworzenie Społecznego Funduszu Bezpieczeństwa Miasta. Sprawom bezpieczeństwa ma być poświęcona najbliższa sesja RM. Będzie to w tej kadencji już druga sesja poświęcona zagadnieniom spokoju mieszkańców.

Ryszard Łapiński

PRIMA APRILIS, NIE WIERZ, BO SIĘ OMYLISZ!

1 kwietnia tradycyjnie dla żartu wzajemnie się oszukujemy, nabieramy i wyprowadzamy w pole, również dosłownie, gdyż typowym żartem jest fałszywa informacja, skłaniająca nabranego do odbycia dłuższej drogi nadaremnie. Pochodzenie tego zwyczaju jest nieznane, choć wiele było prób wyjaśnienia. Niektórzy twierdzą, że wywodzi się on od uroczystości starożytnych Rzymian na cześć bożka śmiechu i wesołości, autor encyklopedii staropolskiej Zygmunt Głogier podaje natomiast, że opowiadają, iż "... zwyczaj ten powstał w Judei, gdzie Żydzi nie wierząc w Zmartwychwstanie Pańskie

(Chrystus dnia 30 marca przybity na krzyżu w dniu 1 kwietnia powstał z grobu), uczyli podobno kłamać żołnierzy i wszystkich..."

Być może jest to pozostałość rzymskiego święta Cerealiów obchodzonych ku czci Cerery na początku kwietnia. Według legendy Prozerpina zbierała kwiaty na Polach Elizejskich, gdy Pluton porwał ją do Hadesu; jej matka Cerera, usłyszawszy jej krzyki, wyruszyła na poszukiwanie "głosu" lub "echa głosu" i została wyprowadzona w pole.

12 kwietnia obchodzono uroczysty powrót Prozerpiny. W tym dniu wracała wiosna. Przebiegał on więc radośnie, wśród zabaw i śmiechu. Może stąd zwyczaj wzajemnego

oszukiwania się? W każdym razie w Polsce już w XVI wieku uważano prima aprilis za dawny obyczaj.

Prima aprilis, albo najpierwszy dzień kwietnia,

Do rozmaitych żartów moda staroletnia. Niejeden się nabiega, nacieszy, nasměci Po próżnicy, przeto go zawsze mieć w pamięci.

(W. Potocki, Prima aprilis)

Już bardzo dawno temu nasi pradziadkowie 1 kwietnia wysyłali do krewnych i znajomych listy ze zmyślonymi wiadomościami lub tylko kartki z napisem "Prima Aprilis". Szkoda, że ten obyczaj nie przetrwał. Dziś okłamujemy się tylko ustnie, ciesząc się z łatwości naszych bliskich. Radio, telewizja i prasa starają się nas w tym dniu zaskoczyć nieprawdziwymi a sensacyjnymi informacjami w rodzaju cielecia z trzema głowami, które urodziło się w Wólce Dolnej. (aw)

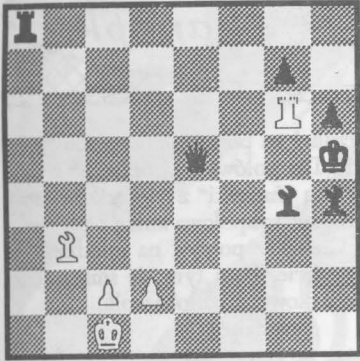
TRUDNE POCZĄTKI

Dokończenie ze str. 6

puścić tego płazem. Widać jednak Opatrzność czuwała nade mną. Oto od strony Suwałk zbliżali się ku mnie dwaj rowerzyści. Zatrzymałam ich i wskazałam uciekającego rabusia, który był już w odległości około 200 m od szosy. Dopędziłam go i odzyskałam pieniądze. Jeden z tych panów był milicjantem z Wiżajna (ale w cywilnym ubraniu) i miał broń przy sobie. Tak więc do Smolnika dojechałam szczęśliwie, bezpieczna i radosna w towarzystwie dwóch dżentelmenów.

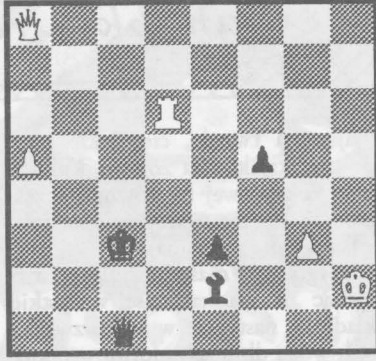
Bronisława Dybel
emerytowana nauczycielka

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 14a – za 2 pkt. Mat dla czarnych w 2 pos.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru na adres "TS".

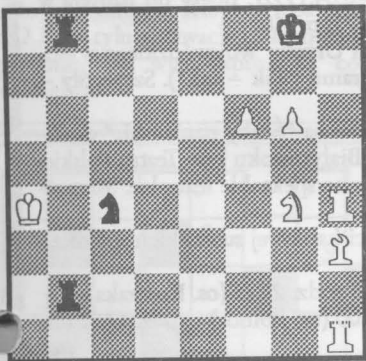


Zadanie nr 14b – za 3 pkt. Wskazać najlepsze posunięcia białych (min. dwa pierwsze).

Szkolenie

Krótką historia gry w szachy (2)

Szachy z Indii przez Azję Środkową i Iran przywędrowały do krajów arabskich. W tym rejonie świata zachowało się wiele podań i legend związanych z szachami. W jednej z nich mówi się o bogatym muzułmaninie, który grając namiętnie w szachy o wysokie stawki – stracił wszystko. W ostatniej partii zdecydował się grać o swoją żonę. Gra jednak przebiegała nie po jego myśli i powstała następująca pozycja:



Białemu królowi grozi mat w jednym posunięciu z każdej strony i wydaje się, że nie widać ratunku. Wtedy żona powiedziała: "poświęć dwie wieże i ocal mnie". Mąż przyjął propozycję i zagrał:

1. Wh8+ K:h8
2. Gf5+ (tak wg dawnych przepisów gry poruszał się goniec – po przekątnej na trzecie pole)
2. ... Wh2, 3. W:h2+ Kg8, 4. Wh8+ K:h8, 5. g7+ Kg8, 6. Sh6 mat.

Europa (a przede wszystkim Hiszpania i Włochy) zapoznała się z grą w szachy w X–XI wieku, a wzrost ich popularności nastąpił w XVI–XVII stuleciu. Wtedy też pojawiły się pierwsze opracowania dotyczące gry w szachy:

- Lusena (Hiszpania) w 1947 r.,
- Lopeza (Hiszpania) w 1561 r.,
- Damiano (Portugalia) w 1512 r.,
- Greko (Włochy) w 1656 r.

Następnie centrum życia szachowego w Europie w XVIII wieku przeniosło się do Francji, a najwybitniejszymi jego przedstawicielami by-

li Francois Philidor (1726 – 1795) oraz Luei Laborde (1795 – 1840).

W XIX wieku następuje hegemonia szachistów niemieckich. W 1851 r. w Europie odbywa się I turniej międzynarodowy, którego zwycięzcą zostaje Niemiec Adolf Andersson (1818 – 1879), który przez kilka lat jest uznawany za najsilniejszego szachistę na świecie. Jednak w 1858 r. przegrywa z młodym Amerykaninem Polem Morfi (1837 – 1884), który przez następnych kilka lat dominuje w Europie i Ameryce. Kolejni wybitni mistrzowie gry w szachy to:

- Wilhelm Steinitz (1836 – 1900)
- I oficjalny mistrz świata (1866 – 1894),
- Emanuel Lasker (1868 – 1941)
- II mistrz świata (1894 – 1921),
- Paul Kapablanka (1888 – 1942)
- III mistrz świata (1921 – 1927),
- Aleksander Alechin (1892 – 1946)
- IV mistrz świata (1927 – 1935 i 1937 – 46),
- Max Euwe (1901 – 1981)
- V mistrz świata (1935 – 1937).

W roku 1946 Aleksander Alechin umiera jako mistrz świata i przez okres 2 lat panuje bezkrólewie. W tym czasie kontrolę nad systemem rozgrywek o mistrzostwo świata przejmują utworzona w 1924 r. Międzynarodowa Federacja Szachowa (FIDE), opracowując regulamin zobowiązujący mistrzów świata do obrony tytułu co 3 lata. W 1948 r. odbywa się też mecz–turniej najsilniejszych szachistów, a jego zwycięzca Michał Botwinnik (ZSRR) zostaje VI mistrzem świata.

Od tego momentu następuje hegemonia szachistów radzieckich, przetrwana tylko przez genialnego Amerykanina Roberta Fischera.

Oto współcześni mistrzowie świata:

- Michał Botwinnik (ur. 1911)
- VI mistrz świata (1948–1956, 1957–1960, 1961–1963),
- Wasilij Smysłow (ur. 1921)
- VII mistrz świata (1956–1957),
- Michał Tal (ur. 1936)

- VIII mistrz świata (1960–1961),
- Tigran Petrosjan (1929–1989)
- IX mistrz świata (1963–1969),
- Borys Spasski (ur. 1837)
- X mistrz świata (1969–1972),
- Robert Fischer (ur. 1943)
- XI mistrz świata (1972–1975)
- nie przystąpił do obrony tytułu

- i FIDE ogłosiła, że kolejnym mistrzem świata został
- Anatolij Karpow (ur. 1951)
- XII mistrz świata (1975–1981),
- Gari Kasparow (ur. 1963)
- XIII (najmłodszy) mistrz świata od 1981 r.

(mb)

Turniej Błyskawiczny "Grand Prix"

W niedzielę 22 marca w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach odbył się kolejny turniej błyskawiczny z cyklu "Grand Prix". Startowało 37 osób, a zwycięzcą został najstarszy uczestnik finału "A"

– Arkadiusz Ciruk, zdobywając 10,5 pkt. z 11 partii. Drugie miejsce zajął Saturnin Skindzier – 8,5 pkt., a trzecie – Jerzy Ciruk – 8 pkt. Najlepsi juniorzy – Rafał Grabek i Marcin Bilbin – w finale "A" zdobyli po 3,5 pkt. i zajęli 9 – 10 miejsce, a najlepszy młodzik – Grzegorz Grabek – wygrał finał "B" z wynikiem 11 pkt. z 11 partii.



Nasz grajdołek znajdował się przez ostatnie dziesięciolecie z dala od uczęszczanych szlaków. Zapomniało już prawie, że główna ulica miasta nazywała się Petersburski Prospekt. Przez Suwałki biegła bowiem najkrótsza droga z Paryża do Petersburga. Pierwsze przymiarki planistyczne z lat 70. naszego wieku zakładały, że w bliżej nie określonej przyszłości, gdy wszystko będzie wspólne, granice w obliczu międzynarodowego pojednania będą jedynie przeżytkiem, Suwałki staną się znowu miastem przy "ważnej drodze". Szybkość wydarzeń politycznych stworzyła nową sytuację. Polska stała się "państwem środka", korkiem między "dzikim" Wschodem a cywilizacją Zachodu. Suwałki stały się dzięki temu pierwszą przeszkodą drogową pomiędzy miłującą wolność Litwą a wspomnianą cywilizacją. Władza dostrzegła problem, mimo fluktuacji kadrowej na wszelkich szczeblach, wypracowano pomysł otwarcia dodatkowego przejścia granicznego w Budzisku (wieś za Szypliszkami). Delikatne naciski władz wojewódzkich, aby przepuścić ruch tranzytowy przez ulicę Kościuszki nie znalazły zrozumienia w suwalskim Ratuszu. No cóż, ostatecznie Urząd Wojewódzki stoi o ulicę dalej niż Ratusz i zasiadający tam notabie nie wiedzą, że już teraz trudno jest przejechać ulicą Kościuszki. Wprowadzenie ruchu tranzytowego przez środek miasta, przy istniejącej sieci dróg, sparaliżowałoby całkowicie komunikację samochodową. Swoją drogą ciekawe, dlaczego Kościuszki jest taka szeroka, przecież furmanki nie musiały poruszać się w zdwojonych pasach ruchu. Najprawdopodobniej ówczesny naczelnik stwierdził: "wot tak budziet" i chwala mu za to.

W przypadku obowiązujących planów to zapewne przy sporządzaniu wskaźników przejeźdźności poszczególnych dróg brano jedynie pod uwagę moce produkcyjne rodzimych fabryk samochodów, nie każdy może być wizjonerem na miarę wspomnia-

nego carskiego urzędnika.

Największą sypialnią miasta jest osiedle Północ. Fabryki dla urozmaicenia życia mieszkańcom zlokalizowano na południu. Cały ruch odbywa się przez ul. Kościuszki. Co prawda, w perspektywicznych planach opracowano kilkanaście koncepcji rozwiązania ruchu drogowego na terenie miasta. Proszę mi wierzyć, że patrząc na te plany zapiera dech w piersi. Widać na nich miasto naszych marzeń. Brak jednak środków finansowych. Nie muszą nawet wspominać, że marzenia nieprędko mogą zostać zrealizowane. Mamy więc, drogi czytelniku, po prostu supeł drogowy.

Jednak istnieje pewne rozwiązanie tego suwalskiego supełka drogowego siłami i środkami miejscowymi. W Ratuszu bowiem powstał plan zbudowania niewielkim kosztem protezy drogowej pomiędzy "miastem" a Północą. Droga ta ma biec przez sam środek koszar i połączyć ul. Utratę z ul. Świerkową. No, trochę się rozpedziłem, pisząc "połączyć". Droga przez koszary nie istnieje w żadnej perspektywicznej koncepcji tworzonej przez planistów. Co gorsza, pomysł takiego skomunikowania wyszedł ze strony osób nie związanych z planowaniem. Droga w zamierzeniach ma biec prosto, bez zakrętów, a droga bez zakrętów nie jest drogą (patrz np. ulica Kowalskiego). Już w zarodku pomysł prostego połączenia Północy z "miastem" może zostać unicestwiony.

Komisja Ładu Przestrzennego (nazwa jak u Orwella, prawda?) złożona z rajców miejskich woli rozstrzygać konkurs na najpiękniejszą budkę niż rozważać kwestię nowej drogi. Mamy więc pełny obraz zwykłej suwalskiej niemożności w jeszcze jednej sprawie...

Jestem jednak optymistą. Ze źródeł zbliżonych do Ratusza dowiedziałem się, że pomysłodawcy są zdecydowani, bez względu na opory przebijają się przez koszary. (Mad)



KANAPKI

Wprawdzie "kanapki" są teraz mniej modne, bo wypierają je rozmaite "sandwicze", "tosty", "hot dogi" itp., ale niemniej do szkoły lub do pracy – w dalszym ciągu najchętniej bierze się stare, pocziwe kanapki. W miarę możliwości jak najbardziej urozmaicone. Nie powinien to być tylko chleb z serem lub kielbasą. Nie powinna to być bułka, ale właśnie chleb. Jedna kanapka z chleba razowego (np. wileńskiego lub z pełnego przemiału), druga – z pyłowego (białego). Jeśli bułka, to druga kanapka niech będzie z pumpernika. A najlepiej niech będą to kromki chleba chrupkiego ("najzdrowszy chleb świata" – jak już dawno orzekło FAO!).

Smarujemy cienko, najlepiej majonezem. Unikajmy tłuszczów zwierzęcych, bo to przecież cholesterol. Jest to szczególnie ważne dla osób dorosłych i starszych, prowadzących w dodatku siedzący tryb życia.

Najczęściej lubimy dodawać do

chleba któryś z gatunków żółtego sera, bo w kanapkach taki ser jest najwygodniejszy. Jeśli dodajemy plasterki wędliny, to obrany ze skórki. Jeśli np. kotlet mielony – to przekrojony na pół, aby nie był zbyt gruby. Jajka na twardo pokrojone w plasterki i zawsze pokrojone dość cienko dodatki warzywne: pomidory, ogórki (świeże, konserwowe lub kiszzone), cukinię, paprykę, natkę pietruszki itp.

Niektórzy lubią niewielki dodatek w kanapce jakiejś świeżej lub suszonej przyprawy ziołowej. Np. bardzo lubiane bywają świeże liście mięty, które świetnie pasują do mięs. Podobnie podnosi smak odrobina suszonego tymianku.

Do białego sera – twarogu, twarogu – doskonale pasuje świeży, a zimny suszony lub solony koperek. Dobry byłby też szczypiorek, ale ludzie nie lubią pachnieć cebulą, zostawmy więc szczypiorek na kanapki jadane w domowym zaciszu.

Przygotowując kanapki panom, szczególnie, gdy się im daje plasterki jaj, warto ich smak zaostriżyć np. papryką w proszku lub pieprzem. Poza tym wygodnie się jada kanapki, gdy kromki są przecięte na pół i każda opakowana oddzielnie w papier śniadaniowy lub folię aluminiową, a wszystko zamknięte w woreczku foliowym. Wygodnie, apetycznie, estetycznie!

Ja proponuję Państwu (Paniom i Panom) kanapki do zjedzenia na śniadanie lub kolację w domu. Są też warte polecenia.

Kanapki kawalerskie

2 bagietki (lub długie bułki paryskie), pół kostki masła, łyżka posiekanej natki pietruszki i szczypiorku, 3 jajka ugotowane na twardo, puszcza szprotek, 10 – 15 dag szynkowej kielbasy, 2 kwaszone lub konserwowe ogórki, 3 pomidory, kilka liści sałaty, 10 dag żółtego sera, krążek sera camembert, sól, pieprz, zioła (np. tymianek).

Bagietki przekrajamy wzdłuż, masło rozcieramy z pietruszką i szczypiorkiem, doprawiamy solą, pieprzem i ziołami; smarujemy nim połówki bagietek. Nakładamy na nie w różnej kolejności listki sałaty, talarki

jajka, szprotki, kawałki ogórków, zwiniętą w rulonik kielbasę z wystającą z niej pałeczką sera, ćwiartki pomidora, trójkąciki sera, czyli wszystko to, co "biedny kawaler" ma w lodówce. Kanapki muszą być barwne, wesołe i nie płaskie. Wymienione tu składniki są podane przykładowo, fantazja i zasobność lodówki (resztki sałatek) podyktują Wam inne warianty. Kanapki podaje się na deseczkach z dużymi nożami do samoobsługowego krajania. Polecam na "oblewanie" mieszkania, wspólne uczenie się do egzaminów, prywatkę itp.

Kanapki po holendersku

4 kromki ciemnego chleba, 2 – 3 jabłka, 8 dag sera edamskiego, 4 orzechy włoskie, zielona natka pietruszki.

Kromki chleba obsmażyć na suchej patelni. Jabłka umyć, usunąć

gniazda nasienne, pokrajać w półkrążki. Na każdą kromkę chleba położyć kawałek jabłka, przykryć go plasterkiem sera i zapiec w gorącym piekarniku. Kanapki posypać posiekany orzechami i przybrać natką pietruszki.

Kanapki, nie – kanapki

Jajka na twardo, cieniutkie płatki – trójkąciki sera żółtego, kulki z pasty rokopolowej (w równych częściach: masło, ser twarogowy, ser rokopół, usiekana zielenina).

Przygotować masę rokopolową, rozcierając na gładką masę wszystkie składniki, następnie w lekko zwilżonych wodą dłońmi uformować kulki. Ugotowane jajka przekrajać

wzdłuż na pół, ściąć od spodu "pietki". Do połówek jaj przypiąć wykładaczką "żagielki" z trójkącików sera i położyć rokopolową kulkę.

Ciekawy pomysł na młodzieżowe przyjęcie. Poza tym, że smaczne, to dodatkowo są ozdobą stołu.

Smacznego!

Agata

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

Zaprasza na ekspozycje stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej – wystawa archeologiczna; Alfred Wierusz-Kowalski – wystawa malarstwa oraz Malarstwo polskie XIX–XX wieku. Ekspozycja czasowa: Rzeźba i zabawki ludowe województwa suwalskiego. Na zamówienie szkół – filmy video o sztuce oraz filmy o Suwalszczyźnie.

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20" – wystawa prac Leszka Knafliewskiego pt. "Obiekty".

WDK proponuje:

2 kwietnia o godz. 17.30 w sali Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się recital Piotra Szczepanika "Piosenki sprzed lat". Bilety – Dział Imprez WDK.

5 kwietnia od 10.00 do 14.00 w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Noniewicza 71 odbędzie się Suwalski Kiermasz Wielkanocny.

6 kwietnia o godz. 18.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się premiera sztuki A. Fredry "Dwie bliźny" w wykonaniu Teatru na Kresach. Następne spektakle w dniach 7–8.04.1992r. Bilety do nabycia w Dziale Imprez WDK – ul. Noniewicza 71, p. 110.

26 kwietnia o godz. 10.00 i 12.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego wystąpi telewizyjny zespół "Fasolki" (z programu "Tik – tak"). Szczegóły – tel. 44–36.

WDK proponuje organizację wyjazdów na "Śluby panieńskie" do Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku i do Teatru Polskiego w Warszawie na "Zemstę" oraz na inne spektakle teatralne. Szczegóły – tel. 44–36.

Telewizyjny Kurier Suwalski (w sieci kablowej suwalskich spółdzielni mieszkaniowych – kanał MTV)

6 kwietnia – godz. 20.00 (os. Północ) i godz. 21.15 (os. Korczaka).

7 kwietnia (powtórzenie) – godz. 19.00 (os. Północ) i godz. 17.30 (os. Korczaka).

Suwalski Teatr Animacji zaprasza:

9 kwietnia o godz. 18.00 na recital poezji śpiewanej w wykonaniu Tola Jabłońskiego.

STA zaprasza również na wystawę rysunku i malarstwa Andrzeja Taraszkiewicza pt. "Postacie".

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawy:

"Kobieta w exlibrisie" – ze zbiorów Wiesława Osewskiego,

"Kierunki poimpresjonistyczne".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego

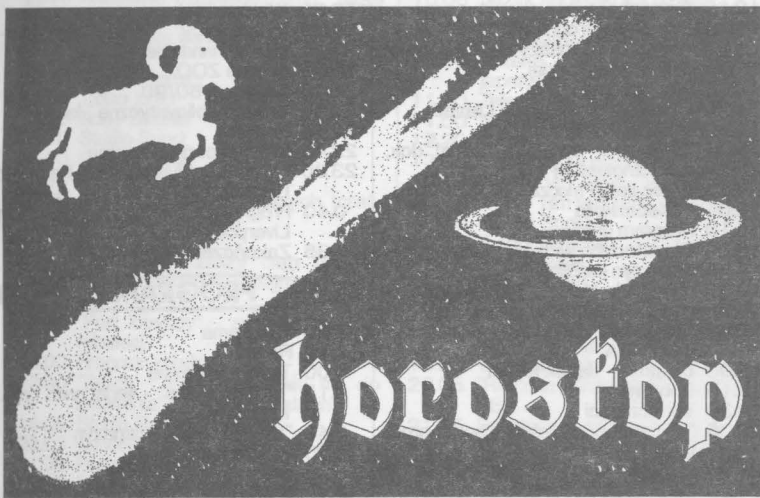
zaprasza 4 kwietnia o godz. 19.00 do kościoła św. Aleksandra na Requiem d-moll W. A. Mozarta w wykonaniu orkiestry Filharmonii Białostockiej i chóru akademickiego filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Młodzieżowy Dom Kultury

zaprasza 3 kwietnia od 10.00 do 12.00 wszystkich przedszkolaków na spotkania z dziecięcymi grupami teatralnymi, a o godz. 19.00 młodzież i dorosłych na warsztaty teatralne. Szczegóły – tel. 27–44.

Ponadto

13 kwietnia o godz. 8.00, 9.30 i 11.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się spektakl "Liryczna Zielona Gęś". Wystąpią: Damian i Maciej Damięccy oraz Bronisław Kornaus. Szczegóły – biuro OSiR, tel. 41–87.



BARAN (21.03-20.04)

Dwa razy pomyśl, zanim coś postanowisz i nie rzucaj się na ślepo "w wir wydarzeń". Przypomnij sobie o planach z ubiegłego miesiąca – właśnie teraz masz okazję, aby je zrealizować. Uda się.

BYK (21.04-20.05)

Podejrzewają cię o wzniesienie intrygi. Coś w tym jest, może godzina szczerości to wyjaśni. Czas zadbać o zęby i żołądek. A w ogóle więcej ruchu i witamin.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Przypomnij sobie porzekadło: nie wsadź palca między drzwi. Wreszcie nadszedł twój czas do robienia dobrych interesów. Kłopoty z pamięcią? Przy tylu sprawach i Napoleon pogubiłby się, więc zapisuj to, co ważniejsze.

RAK (22.06-22.07)

Więcej konsekwencji, bo jak będziesz tak często zmieniać zdanie, to nikt nie będzie wierzył w twoje dobre intencje. Zaopiekuj się sobą w tym tygodniu Wenus, ale wykaż ostrożność przy nowych kontaktach i pamiętaj, że z władzą nie można flirtować. Odrzuć rozterki – masz przecież rację.

LEW (23.07-22.08)

Wspaniałe lwy, otrząśnijcie się ze złudzeń i przestańcie śnić na jawie. Trzeba wziąć się do roboty, bo będzie cieniutko. Rozczarowanie może przyjść bardzo szybko i wtedy okaże się, że stać cię na niewiele. Potrzebny mądry i szczery doradca, ale tylko w sprawach zawodowych. Zrewiduj swój stosunek do człowieka, który zaoferował ci ostatnio niewielką pożyczkę. Zawsze był ci przychylny, choć nie akceptował nigdy twojej

nieuzasadnionej dumy. Może ci pomóc.

PANNA (23.08-22.09)

Twoje sukcesy mogą pomóc wielu ludziom. Trochę za dużo kierujesz się tzw. "chłodnym rozumem", ale przecież w twojej sytuacji jest to bardzo potrzebne. W tym tygodniu potrzeba ci trochę więcej uśmiechu i dużo staranności przy codziennym ubieraniu się. Zwróć uwagę na swoje ręce, a zwłaszcza paznokcie. Nowe uczucia mogą jeszcze trochę pocze-kać.

WAGA (23.09-23.10)

Twoje rozkojarzenie staje się coraz bardziej dokuczliwe dla otoczenia, a zwłaszcza rodziny. Gubisz myśli i bliskie ci przedmioty – i nad tym trzeba koniecznie zapanować. W tym roku czekają cię jeszcze dwie wielkie przemiany: w maju i we wrześniu.

SKORPION (24.10-22.11)

Nie daj się. Wytrwaj jeszcze dwa tygodnie. Sukces murowany. Potem jednak pomyśl nie tylko o sobie. Nieprawdą jest twierdzenie, że skorpiony nie potrafią być czułe. Nie odcinaj się też tak często od własnego życiorysu.

STRZELEC (23.11-21.12)

Jeszcze jeden taki tydzień, a trzeba będzie brać krople nasercowe. Pieniądze są oczywiście ważne, ale nie kosztem zdrowia i dobrego samopoczucia. Ten pośpiech może okazać się niebezpieczny, zwłaszcza że nie

dotrzymasz słowa i lada moment wszyscy przestaną ci wierzyć. Jeszcze wszystko da się naprawić. A naprawić warto.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

I znowu wszystko zdaje się być w twoich rękach. Pamiętaj, że obracasz się wśród ludzi także spod innych znaków, którzy wcale nie są od ciebie mniej wartościowi. Nie przejmuj się plotkami, bo zawistni będą je o tobie ciągle wymyślać – wszak mało kto może dorównać ci w pracowitości. Pamiętaj o bliskich. Walcz z zazdrością, bo jest to jedyne uczucie, które cię demaskuje.

WODNIK (21.01-20.02)

Znowu kaprysy i rozterki. Tydzień nie zapowiada się nadzwyczajnie, chociaż w niedzielę, jeśli pójdziesz na dawno odkładany spacer, spotka cię miła niespodzianka. Przydałoby się trochę więcej stabilności w uczuciach i wytrwałości w pracy. Trzeba przyznać się jak najszybciej do popełnionego błędu, bo mogą być spore komplikacje, a sprawy na pewno nie da się zatuszować.

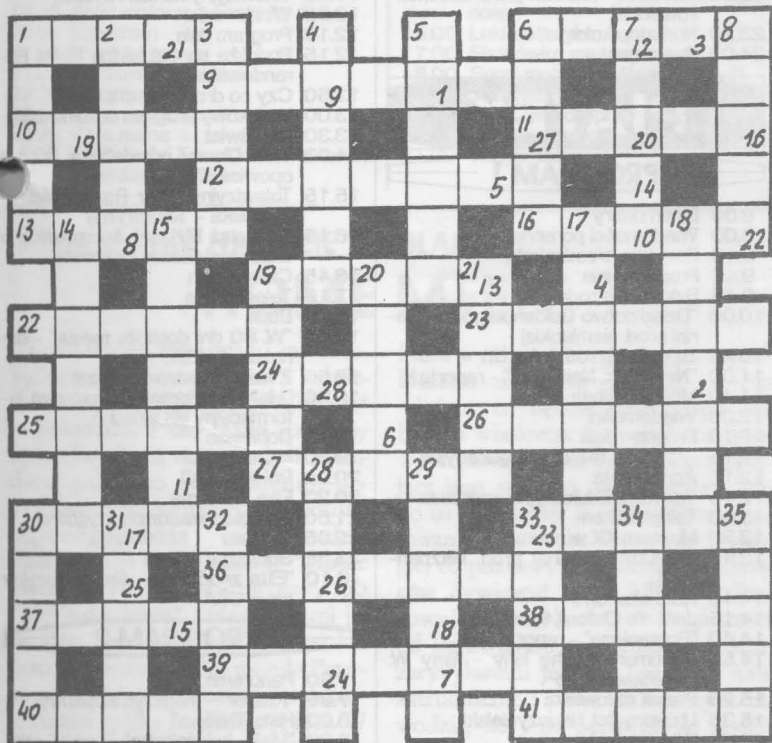
RYBY (21.02-20.03)

Szybko zainwestuj chwilową nadwyżkę – najlepiej kup coś do domu. Pieniądzy jakoś wystarczy. Zadbaj o swój system nerwowy i nie wybuchaj przy każdej okazji.

W kinie "Bałtyk"

1-5.04. "Niekończąca się opowieść - 2", prod. USA, od lat 12.

Godz. 17.00 i 19.00.



KRZYŻÓWKA Nr 14/92

POZIOMO: 1) lotnik, 6) wśród sprzętu przeciwpożarowego, 9) wybuch wulkanu, 10) głupiec, 11) słynny Grek, 12) miasto w Słowenii, 13) wieko, 16) buduje wiszące gniazda, 19) beczka na wino, 22) były dyktator w ZSRR, 23) łuk na dwóch słupach, 24) dopływ Sanu, 25) Zefir i Eol, 26) morski jadalny raczek, 27) do ręcznego zapalania silnika, 30) za tę ilość soczewicy Ezaw sprzedał swoje pierworództwo, 33) pachnidło w aerozolu, 36) przepływa przez Tuluzę, 37) na naczynia w Afryce, 38) graniczy z Kamerunem, 39) ciastko tortowe jak trasa w Warszawie, 40) papuga, 41) jezioro w zach. Warmii.

Litery uszeregowane od 1 do 28 dadzą rozwiązanie, aforyzm Stanisława Jerzego Leca, który po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do dnia 11 kwietnia br. Za prawidłowe rozwiązanie zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11/92

"Młodość mija jak sen".

Nagrodę książkową ufundowaną przez księgarnię "Biały Kruk" o-

PIONOWO: 1) badył, 2) trąd, 3) pajak z "Pszczółki Mai", 4) port w RPA, 5) nośna albo o nią groch, 6) targowica, 7) tłuszcz zajęczy, 8) kobyła, 14) zamieszkują Kowno, 15) nie jeden w rządzie, 17) rzymski Asklepios, 18) Jones grany przez H. Forda, 19) rzecz bardzo stara, 20) głos męski, 21) biurko ucznia, 28) powód do pojedynku, 29) wygnaniec, 30) zwierzę morskie, w obronie wypuszcza płyn podobny do atramentu, 31) grupa religijna, 32) sukulenta, 33) przygadał garnkowi, 34) NRD-owska ciężarówka, 35) przepływa przez Auxerre.

"ALEX"

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

nr
14/92

Tygodnik Suwalski

13

TVP 31 III - 6 IV 92

WTOREK

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.40 Program dnia
- 9.45 Gotowanie na ekranie
- 10.00 "Dynastia" - serial prod. USA
- 10.50 Gotowanie na ekranie
- 11.05 Kwadrans na kawę
- 11.20 Program muzyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Agroszkoła - żywienie bydła
- 12.35 Agroszkoła - ekonomika żywienia bydła
- 12.50 "U źródeł wiedzy" - film dok. prod. czeskosłowackiej
- 13.20 Fizyka
- 13.50 Co, jak i dlaczego?
- 14.00 Chemia
- 14.35 Tele-komputer
- 14.55 Przygody kapitana Remo
- 15.15 Sezam
- 15.25 "Świat chemii" - serial popularno-naukowy prod. USA
- 15.55 Co, jak i dlaczego?
- 16.05 Wideoszkoła
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Dla dzieci: "Tik-tak"
- 17.05 Język angielski dla dzieci
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 "Królik Bugs przedstawia" - serial anim. prod. USA
- 18.00 "Druga rosyjska rewolucja" - film dok. prod. angielskiej
- 18.50 Zaproszenie do Teatru TV "Mężczyzna", G. Zapolskiej
- 18.55 "Test" - magazyn konsumenta
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 "Dynastia" - serial prod. USA
- 21.00 Co do groza
- 21.30 Oscary 92, (1) - retransmisja z Los Angeles
- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Oscary 92, (2) - retransmisja z Los Angeles

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano
- 8.00 Telewizja Biznes
- 8.15 "Denver - ostatni dinozaur" - serial anim. prod. franc.-ameryk.
- 8.40 "Świat kobiet" - magazyn
- 9.00 Program lokalny
- 9.30 Rano
- 9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 10.00 CNN
- 10.15 Język francuski
- 10.45 Teleklinika dr. A. Kaszpirowskiego
- 11.05 Rano
- 15.45 Powitanie
- 15.50 "Denver - ostatni dinozaur" - serial anim. prod. franc.-ameryk.
- 16.15 Sport
- 16.30 Panorama
- 16.40 Okruchy rzeczywistości
- 17.05 Przegląd kronik filmowych
- 17.40 Moja modlitwa
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pod wspólnym dachem" - serial prod. francuskiej
- 19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
- 19.30 Język angielski
- 20.00 Wielki Sport
- 20.30 "Grek Zorba - obywatel świata" - reportaż o tournée baletu Teatru Wielkiego z Łodzi
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Perły z lamusa: "Hrabina Władysław" - film fab. prod. angielskiej
- 23.30 XVIII Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej

ŚRODA

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry



Tygodnik Suwalski

- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.40 Program dnia
- 9.45 "Głowa do góry" - magazyn
- 10.00 "Kobieta za ladą" - serial prod. czeskosłowackiej
- 10.50 "Głowa do góry" (2) - magazyn
- 11.15 Kultura na wsi
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Agroszkoła
- 12.45 "Śwego nie znacie" - katalog za-bytków
- 12.55 Telewizyjny słownik biograficzny
- 13.20 Spotkania z literaturą
- 13.50 Wieczory z panem Paskiem
- 14.20 "Śwego nie znacie" - katalog za-bytków
- 14.30 Spotkania z literaturą
- 15.05 "Ptak, o którym trochę wiem" - film dokumentalny
- 15.40 Uniwersytet Nauczycielski
- 16.05 Wideoszkoła
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Dla młodych widzów: "Latający holender"
- 16.45 Kino nastolatów: "Wychowawca" - serial prod. USA
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Klinika zdrowego człowieka
- 18.00 "Bill Cosby show" - serial prod. USA
- 18.30 Rewizja nadzwyczajna
- 19.00 10 minut dla ministra pracy
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie ZOO
- 20.20 Studio Sport
- 22.10 Reflex
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 "Daleko od szosy" - serial TP

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano
- 8.00 Telewizja Biznes
- 8.15 "Starcom - kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych" - serial anim. prod. USA
- 8.40 "Świat kobiet" - magazyn
- 9.00 Program lokalny
- 9.30 Rano
- 9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 10.00 CNN
- 10.15 Język niemiecki
- 10.45 Rano
- 15.45 Powitanie
- 15.50 "Starcom - kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych" - serial anim. prod. USA
- 16.15 Sport
- 16.30 Panorama
- 16.40 Program ekologiczny
- 17.00 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 17.05 "Nowy wymiar rzeczywistości" - film dok. prod. USA
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Allo, allo" - serial prod. angielskiej
- 19.05 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.30 Język angielski
- 20.00 "Z biegiem rzeki" (1) - serial prod. australijskiej
- 21.00 Panorama
- 21.25 Express reporterów
- 22.00 Studio Teatrane "Dwójki" - "Przewodząca"
- 23.35 Polska i Expo 92 w Sewilli
- 24.00 Panorama

CZWARTEK

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Porozmawiamy o dzieciach
- 9.40 Program dnia
- 9.45 Przyjemne z pożytecznym (1)
- 10.00 "Gliniarz i prokurator" - serial prod. USA
- 10.50 Przyjemne z pożytecznym (2)
- 11.05 "Sto lat" - magazyn ubezpieczeń społecznych
- 11.35 Wojskowy program dokumentalny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna

- 12.15 Agroszkoła
- 12.45 Notatki przyrodnicze
- 13.00 "Wspaniała maszynieria" - serial dok. prod. włoskiej
- 13.45 Film dokumentalny
- 14.20 Opowieść księżniczki Liavati
- 14.40 Rzeźba Polski
- 15.05 "Zwierzęta świata" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.40 Przez łądy i morza
- 16.05 Wideoszkoła
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Dla młodych widzów: "Kwant"
- 17.35 Magazyn katolicki
- 18.00 "Sherlock Holmes i dr Watson" - serial prod. angielsko-polskiej
- 18.30 "Zwierzęta Ameryki" - serial dok. prod. USA
- 19.00 Dziękuję - Jacek Kuroń
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 "Gliniarz i prokurator" - serial prod. USA
- 21.00 Pegaz
- 21.30 Telemuzak
- 22.00 Studio publicystyczne "Jedynki"
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 "Dziwotwórcy sylwestrowe" - program J. Przybory

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano
- 8.00 Telewizja Biznes
- 8.15 "Nowe przygody He-mana" - serial prod. USA
- 8.40 "Świat kobiet" - magazyn
- 9.00 Program lokalny
- 9.30 Rano
- 9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 10.00 CNN
- 10.15 Język angielski
- 10.45 Rano
- 15.45 Powitanie
- 15.50 "Nowe przygody He-mana" - serial prod. USA
- 16.15 Sport
- 16.30 Panorama
- 16.40 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają
- 17.05 Film dokumentalny
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Marc i Sophie" - serial prod. francuskiej
- 19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.20 Jaka konstytucja
- 19.30 Język francuski
- 20.00 Magazyn piłkarski
- 20.30 Klinika natury
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Bez znieczulenia
- 22.00 "Hamak" - film fab. prod. czeskosłowackiej
- 23.20 Non stop kolor
- 24.00 Panorama

PIĄTEK

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.40 Program dnia
- 9.45 Szkoła dla rodziców
- 10.00 "Dziedzictwo Guldenburgów" - serial prod. niemieckiej
- 10.45 Szkoła dla rodziców (2)
- 11.00 "New York, New York" - reportaż
- 11.40 Moja modlitwa
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Agroszkoła
- 12.45 Telewizja Edukacyjna zaprasza
- 13.00 Teleplastikon
- 13.20 Muzeum XX wieku
- 13.40 "Al Kibla" - serial prod. hiszpańskiej
- 14.10 ABC ekonomii
- 14.15 Jeśli nie Oxford, to co?
- 14.40 "Pogranicze" - reportaż
- 14.50 Dokument trochę inny - filmy W. Wiszniewskiego
- 15.20 Prawa człowieka
- 15.35 Uniwersytet Nauczycielski
- 16.05 Wideoszkoła
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Dla najmłodszych: "Ciuchcia"
- 17.05 Język angielski dla dzieci
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Laboratorium
- 17.55 Za kierownicą
- 18.00 "Dziedzictwo Guldenburgów" - serial prod. niemieckiej
- 18.45 Łoża
- 19.15 Dobranoc

- 19.30 Wiadomości
- 20.05 "Irlandczycy" - serial prod. francusko-irlandzkiej
- 20.55 Polskie ZOO
- 21.15 Magazyn 60/90
- 21.45 Studio publicystyczne "Jedynki"
- 22.15 Raport
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Oratorium Liverpoolskie Paula McCartneya
- 0.40 Program o tworzeniu "Oratorium Liverpoolskiego"
- 1.35 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano
- 8.00 Telewizja Biznes
- 8.15 "Pif i Herkules" - serial anim. prod. francuskiej
- 8.40 "Świat kobiet" - magazyn
- 9.00 Program lokalny
- 9.30 Rano
- 9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 10.00 CNN
- 10.15 Język angielski
- 10.45 Rano
- 15.45 Powitanie
- 15.50 "Pif i Herkules" - serial anim. prod. francuskiej
- 16.15 Z kart krakowskiego archiwum
- 16.30 Panorama
- 16.40 Benny Hill - program rozrywkowy
- 17.05 Film dokumentalny prod. fińskiej
- 18.00 - 21.00 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 "I będzie jeszcze jedno" - film fab. prod. USA
- 23.20 Benny Hill - program rozrywkowy
- 24.00 Panorama

SOBOTA

PROGRAM I

- 7.25 Program dnia
- 7.30 Wieści
- 7.55 Wszystko o działce
- 8.20 Rynek-agro
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
- 9.35 "5-10-15" - program dla dzieci młodzieży
- 10.30 Język angielski dla dzieci
- 10.35 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial anim. prod. USA
- 11.00 "Świątynie przyrody" - film dok. prod. francuskiej
- 11.30 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Podróże na celuloidzie Piotra Pańdrzowskiego
- 12.50 Czy po drodze nam z EWG?
- 13.00 Wojskowy program dokumentalny
- 13.30 My i świat
- 14.00 Walt Disney przedstawia: "Kaczmierz"
- 15.15 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: "Zapolska - Mężczyzna"
- 16.15 Reportaż Elżbiety Jaworowskiej o Gdańskiej Szkole Baletowej
- 16.45 Czas rodzin
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Butik
- 18.00 "W 80 dni dookoła świata" - serial prod. USA
- 18.50 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.00 "Małe wiadomości" - program informacyjny dla dzieci
- 19.10 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie ZOO
- 20.20 Film fabularny
- 21.50 Przegląd wiadomości tygodnia
- 22.05 Tableau
- 23.35 Sportowa sobota
- 0.10 "Elita zabójców" - film sensacyjny prod. USA

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 "Kaliber" - magazyn wojskowy
- 8.00 Halo "Dwójka"
- 8.20 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
- 8.45 "Ona" - magazyn kobiecy
- 9.10 "Tygiel" - zagraniczny magazyn kulturalny
- 9.40 "Tacy sami" - program w języku migowym
- 10.00 "Z ziemi polskiej" - film dokumentalny
- 10.30 Magazyn przechodnia
- 10.40 "Outsiderzy" - relacja z wystawy

- 11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia Polskiego Filmu: "Mała dramata"
13.00 "Zwierzęta świata" - film prod. angielskiej
13.30 Seans filmowy
14.00 Video junior
14.30 Rody polskie
15.10 Studio Sport
16.00 Program dnia
16.05 "6 z 49" - teleturniej
16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.30 Panorama
16.40 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - program W. Manna i K. Materny
17.10 "Port lotniczy" - serial prod. niemieckiej
18.00 Program lokalny
18.30 "Dalida" - życie stało się nie do zniesienia" - spektakl teatralny
19.05 Studio Sport
20.00 Koncert orkiestry "Alex Big Band"
21.00 Panorama
21.30 "Camerata 2" - magazyn muzyczny
22.10 "Na południe od Brazos" (1) - serial prod. USA
23.10 Program muzyczny
24.00 Panorama

NIEDZIELA

PROGRAM I

- 7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.35 Notowania

- 9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci
10.05 "Operacja Mozart" - serial prod. francusko-niemieckiej
10.30 "Rzeka Żółta" - serial dok. prod. japońskiej
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 Szkoła pod żaglami
12.20 Tydzień
13.00 Tęczy Music-box
13.45 W starym kinie: "Wróg publiczny nr 1" - film fab. prod. francuskiej
15.30 Studio Sport
16.30 Pieprz i wanilia
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni - świat
18.05 "Paradise znaczy raj" - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 "Rodzina Straussów" - serial prod. USA
21.05 Sportowa niedziela
21.35 Kabaretowa lista przebojów
22.35 Świat filmu animowanego
23.05 Teatr, czyli świat

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 "Rodzina Straussów" - serial prod. USA
8.55 Słowo na niedzielę
9.00 Powitanie
9.10 "Rebusy" - teleturniej
9.30 Program lokalny
10.30 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
11.30 "Róbta co chceta" - program J. Owsiaaka

- 11.50 Zwierzęta wokół nas
12.20 Przecież to znamy
12.40 "Podróże w czasie i przestrzeni" - serial dok. prod. włoskiej
13.30 Auto
14.00 "Klub Yuppies?" - program dla młodzieży
14.25 Studio Sport
15.10 Śpięcie
15.25 Kino rodzinne: "Księżniczka Katerina" - serial prod. australijskiej
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Mini lista przebojów
17.15 Ballada o drodze
18.10 Bliżej świata
19.00 Ewa Pobłocka - portret laureatki konkursu chopinowskiego
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.30 "Foster and Laura" - film prod. USA
23.00 Okolice jazzu
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

- 13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45 - 16.10 Telewizja edukacyjna
13.45 Język francuski (23)
14.25 Język niemiecki
15.00 Język angielski (28)
15.35 Uniwersytet Nauczycielski
16.05 Wideo szkoła
16.10 Program dnia
16.15 "Luz" - program nastolatków

- 17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 "Alf" - serial produkcji amerykańskiej
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Opinia publiczna
19.15 Dobranoc: "Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Jean-Claude Brisville "Kolacja"
21.45 Good News Festiwal (4)
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 "Paszport" - film fabularny prod. radziecko-francuskiej

PROGRAM 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 Artysta i jego świat: "Rafael" - serial dok. prod. angielskiej
17.40 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Program lokalny
18.30 "Biuro, biuro" - serial prod. niemieckiej
19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
19.20 Fotel "Dwójki"
19.30 Język niemiecki (26-ost.)
20.00 Wielka piłka
20.30 reporterzy "dwójki" przedstawiają
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 "Stan rzeczy" - program publicystyczny
22.00 "Król olimpiad" - serial prod. amerykańskiej
22.50 Dr Anatolij Kaszpirowski
23.30 "Usta milczą, dusza śpiewa" - popularne arie i duety operetkowe
24.00 Panorama

TV-SAT 1 - 2 IV

EUROSPORT

środa

- 9.00 Łyżwiarstwo figurowe, MŚ. w Oakland
11.00 Golf
13.00 Piłka nożna
14.00 Siatkówka, turniej mężczyzn
15.00 Sport motorowy
16.00 Łyżwiarstwo figurowe
18.00 Wrestling
19.00 Sport motorowy, Formuła 1
20.00 Squashing
21.00 Sport motorowy
21.30 Wiadomości sportowe
22.00 Kolarstwo
23.00 Pasja, magazyn sp.
23.30 Piłka nożna
0.30 Wiadomości Eurosportu - serwis z ostatnich 24 godz.

czwartek

- 9.00 Łyżwiarstwo figurowe
11.00 Eurofun
11.30 Kolarstwo
12.30 Piłka nożna, Puchar Europy
13.30 Motosport
14.00 Squash
15.00 Paralympics - olimpiada niepełnospr.
16.00 Lekkoatletyka
17.00 Siatkówka mężczyzn
18.00 Sport motorowy Paris-Bercy B
19.00 Jeździectwo
20.00 Trans World Sport - magazyn
21.00 Sport motorowy - wiadomości
21.30 Wiadomości

NOWA SPÓŁKA NA BAZIE "MEBLARZA"

HOME MEBLE

Przed trzema tygodniami informowaliśmy Państwa o sytuacji i zamiarach przedsiębiorstwa "Meblarz" w Suwałkach. I oto plany uzyskały realny kształt. 12 marca w hali zakładowej podpisano akt notarialny, powołujący nową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie joint-venture pod nazwą "Home Meble", czyli "Meble domowe", lub "Meble dla domu". Udziałowcami jej w 65% są: Stefo Inter, szwedzkie przedsiębiorstwo p. Raymonda Peterssona (51%) oraz Polsver, polsko-szwedzka spółka handlowa (14%). W pozostałych 35% partycypuje 104 pracowników "Meblarza", którzy wykupili akcje po 500 tys. zł. Cały kapitał założycielski w kwocie 1 miliarda zł ma być zgromadzony do końca miesiąca i zdeponowany w banku. Następnie trzeba dokonać wpisu do rejestru sądowego, uiścić stosowne opłaty,

które wyniosą niebagatelną kwotę kilkunastu milionów złotych i... No właśnie, co będzie dalej, ciągle nie bardzo wiadomo. Czy spółce uda się wykupić zakład za kwotę odpowiadającą jego wartości, bez długów? Tylko to gwarantuje możliwość zainwestowania w nowe maszyny i technologie, co pozbawi wszystkich udziałowców dywidendy przez kilka lat. Pracownicy "Meblarza", w większości od lat związani ze swoim zakładem, zaryzykowali jednak, licząc na stałe zatrudnienie i pracę we własnym zawodzie, no i na perspektywę godziwych zarobków. Tym bardziej, że spółka ma już nawiązane rozliczne kontakty handlowe, m.in. duże zamówienie na regały do Niemiec, które już realizuje.

O dalszych losach "Meblarza" i "Home meble" będziemy informować. (hw)

NA STRAŻY CZYSTOŚCI

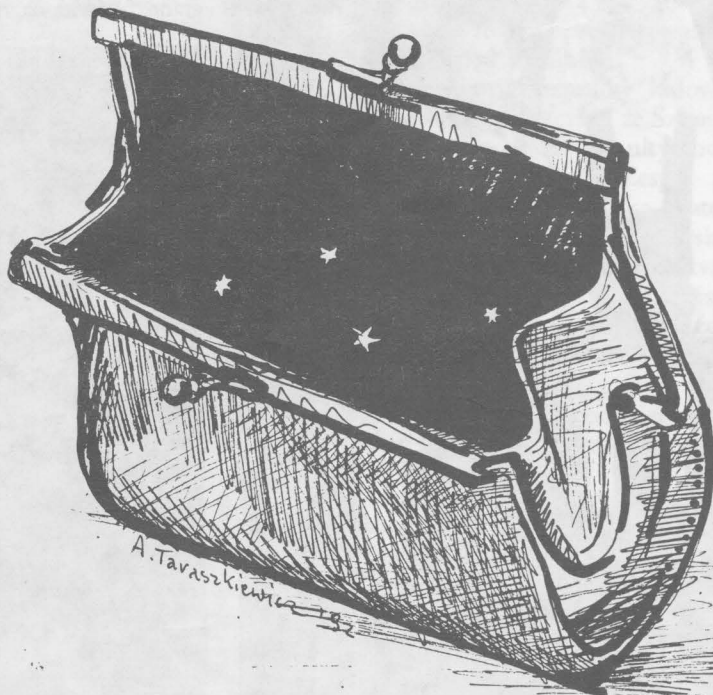
W ubiegłym tygodniu do kasy miejskiej wpłynęło 1.340 tys. złotych za wykroczenia sanitarno-porządkowe. Głównie były to mandaty za parkowanie pojazdów na trawnikach. (aw)

Zwierzchnia

W kapitalizmie najważniejsze są pieniądze - stwierdził Tomasz Romańczuk, wieloletni dyrektor socjalistycznego kombinatu rolnego w Gołdapi.

(Przedruk z nr. 1. "Z bliska" - gołdapskiego pisma samorządowego).

**NOWY! POPULARNY PRZYRZĄD
ASTRONOMICZNY - DO OGLĄDANIA
GWIAZDEK W OCZACH.**



Rys. Andrzej Taraszkiewicz



POWITANIE WIOSNY

Dokończenie ze str. 1

go za najoryginalniejsze przebranie. Brawo! Natomiast w pokazach mody, główna nagroda indywidualna – lampka "Wąż" ufundowana przez firmę "Womix" – przypadła Uli Herbiak i Marzenie Wojewódzkiej (z kl. Ia LR).

Nie zabrakło również hitów przeszłości. Publiczność z ogromną sympatią przyjęła występy Bogdana Łazuki, zespołu "No to co", Anny Janitar, "Alibabek". Specjalnie dla sponsorów zaśpiewała gwiazda gwiazd o długich, pięknych włosach, wielkich oczach i interesującym głosie – Violetta Willas.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się kolekcja

ubiorów, zainspirowana trendami mody minionych lat. Pomysły godne wykorzystania przy okazji majówek i świąt. Wprawdzie stroje nieco dziwaczne i pstrokate, ale taka mała odmiana w naszej szarej codzienności z pewnością nikomu nie zaszkodzi.

W ciekawych strojach zaprezentowała się również sportowa grupa "Mortali", chociaż nie ubiór był najistotniejszy w ich występie, lecz muskularność, sprawność i poczucie... humoru. Było dokładnie tak, jak na pokazach w cyrku!

Dużo emocji towarzyszyło rozstrzygnięciu wielkiej loterii. Ci, którzy zainwestowali wcześniej (losy po 2 tys. zł były rozprowadzane przed imprezą), w napięciu oczekiwali na łaskawość pani Fortuny. A małym dzieciom, które wyciągały z ogromnego czarnego kapelusza karteczki z numerami zwycięzców, wcale się nie spieszyło. Wkrótce jednak okazało się, że kilka osób miało ogromne szczęście – otrzymały po dwie, a nawet trzy wygrane. Główną nagrodą w tej loterii był aparat fo-

tograficzny, ufundowany przez Studio Kodak. Natomiast wpływ ze sprzedanych losów – ponad 700 tys. zł – będą do dyspozycji Samorządu Uczniowskiego.

Na zakończenie tej wspaniałej imprezy przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Anna Świrydowicz (kl. III TO 5) przekazała ogromny klucz do szkoły na ręce dyrektora – p. Władysława Renowickiego.

Do zobaczenia za rok!

Elżbieta Bieryło

Składam gorące podziękowania

- sponsorom,
- grupie młodzieży uczestniczącej w programie imprezy,
- koleżankom – Małgorzacie Kap oraz Annie Słowikowskiej za pomoc w zorganizowaniu imprezy,
- dyrekcji za zrozumienie potrzeby stworzenia młodzieży 2-godzinnej zabawy.

Opiekun Samorządu Uczniowskiego
Zespołu Szkół Rolniczych im. W. Wit-

Marian Malinowski

Fot. W. Arasimowicz

